

WYCHOWANIE I KSZTAŁCENIE SIÓSTR ZGROMADZENIA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO W ARCHIDIECEZJI POZNAŃSKIEJ W LATACH 1919-1939

Początki Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego sięgają lat 80. XIX stulecia. Celina Borzęcka¹ po śmierci męża (1875) wyjechała z córkami Celiną i Jadwigą do Rzymu, gdzie poznała ks. Piotra Semenę zmartwychwstańca. Obrawszy go za spowiednika powiedziała mu o swoim zamiarze poświęcenia się Bogu poprzez śluby zakonne. Od wczesnej bowiem młodości nosiła w swoim sercu pragnienie oddania się Bogu i tylko decyzja rodziców uniemożliwiła jej spełnienia własnych planów życiowych.

W 1879 roku podczas mszy św., celebrowanej przez ks. Semenę w kościele św. Klaudiusza w Rzymie, Borzęcka miała widzenie przyszłych zmartwychwstanków. Od tego momentu dojrzywało w niej przesvědzenie, że Bóg obdarzył ją powołaniem założycielskim². Odważnie zatem i z determinacją przystąpiła do tworzenia nowej rodziny zakonnej, w czym skutecznie pomagała jej córka Jadwiga.

6 stycznia 1891 roku Celina i Jadwiga Borzęckie wraz z trzema kandydatkami, za zgodą kardynała Lucido Maria Parocchi, złożyły śluby zakonne. Tym samym Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego rozpoczęło oficjalnie życie w Kościele. W 1905 roku zgromadzenie otrzymało pierwszą aprobatę władz kościelnych. Zaś 17 lipca 1923 roku Papież Pius XI uznał i zatwierdził Zgromadzenie oraz jego Konstytucję.

¹ Celina Borzęcka z Chludzińskich (1833-1913) urodziła się w Antowilu, w powiecie orszańskim, guberni mohylewskiej (dzisiejsza Białoruś).

² Zob. E. H e n s c h k e CR, *W stronę pełni człowieczeństwa. Celina Borzęcka pedagog i krzewiciel oświaty 1833-1913* [dalej: *W stronę pełni...*], Poznań 2010, s. 110.

Zadaniem powołanego do istnienia zgromadzenia jest nauczanie i wychowanie³. Ponieważ pierwszy dom zakonny stanął w Rzymie, więc najpierw tam Założycielka uruchomiła szkołę dla dziewcząt z ubogich rodzin. Zostawiwszy wspólnotę zakonną i szkołę rzymską pod opieką córki Jadwigi, Celina udała się Galicji, by tam na ziemi polskiej rozwinąć działalność dydaktyczno-wychowawczą. W Kętach zakupiła parcelę i zbudowała klasztor z nowicjatem, szkołą i przedszkolem. Kolejno powstawały placówki w zaborze rosyjskim, najpierw w Częstochowie, a następnie w Warszawie.

Za życia jednak Założycielki możliwości rozwoju zgromadzenia były ograniczone. Niewola nie sprzyjała ani wzrostowi liczby powołań, ani rozprzestrzenianiu się zgromadzenia. Dynamiczny jego rozwój nastąpił w dwudziestoleciu międzywojennym. Po odzyskaniu przez kraj niepodległości zmartwychwstanki przekroczyły granice byłego Królestwa i Galicji, zakładając domy także na terytorium dawnego zaboru pruskiego. W grudniu 1919 roku przybyły do Poznania, aby rozeznaczyć sytuację i kupić dom. Na początku stycznia osiedliły się w Poznaniu i rozpoczęły działalność. Tym samym znalazły się w samym sercu archidiecezji poznańskiej.

Przełożona generalna Antonina Sołtan⁴, korzystając z doświadczeń siostr zmartwychwstank w USA, które zarejestrowały zgromadzenie

³ *Konstytucje Zgromadzenia Siostr Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa*, Rzym 1982, s. 121.

⁴ Antonina Sołtan (1857-1931) po śmierci Jadwigi Borzęckiej (1906) pełniła obowiązki asystentki generalnej; zaś po śmierci założycielki Celiny Borzęckiej, jako pierwsza jej następczyni stanęła na czele zgromadzenia.

Rodzina Sołtanów z przydomkiem Pereświat, należała do najstarszych książęcych białoruskich domów. Za Kazimierza Jagiellończyka Sołtanowie zajmowali wysokie stanowiska, podobnie jak i później. Ojciec Stefanii (w zgromadzeniu Antonina) Sołtan pełnił urząd marszałka szlachty. Matka, Ewa Sołtan z Połońskich oddawała się wychowaniu dzieci i obowiązkowi pani domu. Stefania ukończyła pensję p. Guirin w Warszawie, po czym, ówczesnym zwyczajem, wyjechała z ojcem Michałem i najstarszą siostrą za granicę. W 1899 r. wstąpiła do zgromadzenia. Założycielka Celina Borzęcka skierowała ją do pracy w nowopowstałej placówce (1899) w Częstochowie przy ul. Starej. Był to dom rekolekcyjny dla pań, najczęściej kierowanych na rekolekcje przez kapłanów. Następną placówką był Dom Świętej Jadwigi w Warszawie przy ul. Wiejskiej, ufundowany przez Angielkę Mary Williams. Był to rodzaj pensjonatu, który zapewniał paniom w wieku 13-30 lat, pracującym w różnych zawodach, opiekę moralną i całkowite utrzymanie za niewielką opłatę. S. Sołtan była kierowniczką tego pensjonatu. Po śmierć Założycielki C. Borzęckiej s. Antonina

jako korporację, podjęła decyzję powołania także w Polsce stowarzyszenia, które utożsamiałoby się ze zgromadzeniem i na którego imię zostałaby zapisana jego własność⁵. Uzyskawszy poparcie ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, księcia biskupa Adama Sapiehy i innych kompetentnych osób przystąpiła do utworzenia korporacji, która na podstawie Dekretu o Stowarzyszeniach z 1919 roku i Konstytucji Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa, została zatwierdzona przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) dnia 19 listopada 1919 roku⁶. Korporacja otrzymała nazwę „Stowarzyszenie im. Waleriana Kalinki”. Członkami Stowarzyszenia były siostry zmartwychwstanki oraz dwie osoby spoza zgromadzenia⁷. Stowarzyszenie miało charakter humanitarno-oświatowy, albowiem jego celem było popieranie instytucji wychowawczych i oświatowych działających w interesach narodowych polskich⁸.

Jedną z pierwszych posiadłości przejętych przez Stowarzyszenie im. Waleriana Kalinki była, obok Grudziądza i Częstochowy, placówka w Poznaniu⁹. Dzięki zabiegom s. Marii Zubylewicz, po uzyskaniu zgody

Sołtan została wybrana przez kapitułę przełożoną generalną zgromadzenia. B. Ż u l i Ń s k a CR, *M. Antonina Sołtan*, Roma 1955, s. 13 nn.

⁵ Korporacja zatwierdzona przez państwo miałaby prawo do nabywania majątku i korzystania z różnych usług w opłatach. Uprościliby sprawę testamentów i unikałoby się zatargów z sukcesorami. M. L. M i s t e c k a CR *Zmartwychwstanki* t. II, s. 282.

⁶ Tamże, s. 283.

⁷ Ks. Feliks de Ville i p. Łojkówna; prezesem stowarzyszenia była s. Teresa Kalkstein, a od 1931 r. wiceprezesem ks. Józef Szkudelski. Tamże, s. 283.

⁸ Stowarzyszenie im. Waleriana Kalinki nie istniało długo (25 lat). Pierwsza próba zniszczenia go nastąpiła w czasie II wojny światowej. Jednakże wskutek interwencji sióstr i pracowników, którzy wykazali użyteczność Stowarzyszenia z racji prowadzenia działań w „Radzie Głównej Opiekuńczej” oraz w urzędzie szkolnym, mocą dekretu generalnego gubernatora z dnia 4 XII 1941 r. Stowarzyszenie odzyskało z powrotem swoją żywotność w Generalnej Guberni. Drugie podejście miało miejsce w 1946 r., kiedy na Żoliborz przybył urzędowy likwidator w celu rozwiązania Stowarzyszenia im. Waleriana Kalinki. *Zmartwychwstanki* t. II, dz. cyt., s. 283 nn.

⁹ Zob. G ó r c z y n, *Kronika Miasta Poznania* [dalej: *Górczyn*], KMP 2002, s. 121. „W 1919 r. – czytamy tamże – zapewne za pośrednictwem Urzędu Osadniczego, posesja radcy Ottona Kimlera przy ul. Łazarskiej 37 przeszła na własność Stowarzyszenia im. Waleriana Kalinki i przejęły ją siostry zmartwychwstania Pańskiego”. Trzeba dodać, że ulica Łazarska kilkakrotnie zmieniała nazwę: w dwudziestoleciu międzywojennym – Marszałka Focha 147; po II w światowej – Konstantego Rokosowskiego 147; obecnie – Głogowska 147.

kardynała Edmunda Dalboga, zgromadzenie kupiło w 1919 roku posesję przy ulicy Łazarzkiej 37¹⁰. Na tę posesję składała się efektywna willa, przylegający do niej domek dla służby i ogród. Z czasem zgromadzenie dokupiło od Władysława Falkowskiego parcelę sąsiadującą z zakupioną willą¹¹ oraz drugą od Sosnowskiego¹². W ten sposób powstał duży ogród z parkiem wokoło willi¹³.

Struktura narodowościowa mieszkańców Poznania uległa w tym czasie dużej zmianie. Niemcy i Żydzi wyjechali do Niemiec, a w ich miejsce napływali Polacy z innych dzielnic Polski. Rzemieślnicy, kolejarze i emeryci osiedlili się na polach górczyńskich; zaś przy ulicy Hetmańskiej, zaprojektowanej od Alei Reymonta do ulicy Głogowskiej jako promenada, mieszkali ludzie z wyższej-średniej klasy: kupcy, urzędnicy skarbowi i bankowi oraz bardziej majątni rzemieślnicy, jak malarze, krawcy i ślusarze¹⁴. Mimo jednak zachodzących zmian Górczyn w latach międzywojennych był nadal przedmieściem Poznania, które zachowało dawny wiejski charakter¹⁵.

W 1920 roku przyjechały do Poznania dwie pierwsze zmartwychwstanki, s. Paulina Surrey i s. Genowefa Westfal, dobrze władające językiem niemieckim, celem zorganizowania nowej placówki, z zamiarem otwarcia internatu dla akademikzek.

W sierpniu 1920 roku dom zakonny Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Poznaniu przy

¹⁰ Ze strony zgromadzenia pośredniczył ks. Henryk Hilhen, zaś ze strony właściciela Ottona Kimlera – Otto Hoffmann. Zob. *List O. Hoffmanna do ks. H. Hilhena z dnia 2 XII 1919 r.* APSZP. Teczka Nr 2, Okładka VI. Zespół: P-Głog. sygn. DMA (P I 1). Posesja przechodząc na rzecz korporacji, figuruje odtąd jako własność s. E. Wizińskiej i s. J. Rzewuskiej. Zob. Dowód wpłaty. Kwit wyrażenie należności w sprawie hipoteki Kimlera Poznań-Łazarz (...) zapłaciła s. J. Rzewuska, dnia 12.03.1920 r. Podpisany Radca Sprawiedliwości Cichowicz. APSZP. Zespół: KP-Polskiej, sygn. KN/II/1; por. M. L. M i s t e c k a CR, *Zmartwychwstanki t. II*, s. 283.

¹¹ Działkę Falkowskiego zakupiono 22 I 1923 r. *Akt notarialny 263 z dnia 22 I 1923 r.* APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a2.

¹² Tamże.

¹³ Parcela znajduje się na terenie dawnej wsi miejskiej Górczyn, leżącej przy drodze do Wrocławia. Jej pola sięgały granic Fabianowa i Junikowa oraz sąsiadowały z polami dębickimi. Wieś Górczyn została połączona z gminą św. Łazarz; a w 1896 r. zapadła decyzja o włączeniu św. Łazarza z Górczynem do miasta Poznania. *Górczyn*, dz. cyt., s. 95-96.

¹⁴ Tamże, s. 121-122.

¹⁵ Tamże, s. 126.

ul. Łazarskiej 37 został prawnie erygowany¹⁶. Decyzją sióstr patronką domu została wybrana Niepokalana Dziewica, a w 1929 roku siostry dodały św. Jana Ewangelistę¹⁷.

Znamienną cechą działalności pedagogicznej zmartwychwstank jest integrowanie procesu wychowania i kształcenia. Czyli mówiąc innymi słowy, nauczanie musi iść w parze z wychowaniem. Konsekwentnie szkoły zgromadzenia były instytucjami kształcącymi i wychowującymi. Podobną rolę pełniły internaty, które istniały w zgromadzeniu bądź przy szkole, bądź niezależne od szkoły. Internat miał z jednej strony zapewnić młodzieży warunki do nauki oraz wdrażać do pracy samodzielnej; z drugiej strony – dbać o jej wszechstronną formację, a mianowicie: religijną, patriotyczną i społeczną. W myśl powyższych założeń szkoły sióstr, które dysponowały internatem, były „zakładami naukowo-wychowawczymi”; zaś internaty bez szkoły „zakładami wychowawczymi”¹⁸.

Przybywszy do Poznania zmartwychwstanki rozpoczęły działalność pedagogiczną od uruchomienia internatu bez szkoły. Dopiero następnym krokiem było otwarcie szkoły z internatem, a nieco później szkoły podstawowej i przedszkola. Poniżej zostaną omówione powstałe dzieła.

1. Zakłady wychowawcze i dydaktyczne

Świadome, że Poznań jest miastem uniwersyteckim, zmartwychwstanki osiedliły się w nim m.in. z zamiarem utworzenia internatu dla studentek. Zgromadzenie bowiem miało w tej dziedzinie już pewne doświadczenie¹⁹. Jednakże zamysł ów nie doszedł do skutku. W miejsce zatem internatu dla młodzieży akademickiej powstał internat dla uczennic szkół średnich, o czym niżej.

¹⁶ Pismo ks. bp Franciszka Jedwabskiego z 6 XII 1958 r. potwierdzające erekcję domu, APSZP. Zespół: P- Głog., sygn DMA /P I 1/.

¹⁷ Rozaria Przybył CR, *Historia domu poznańskiego*. APSZP. Zespół: KP- Poznańskiej, sygn. KN/IV/7.

¹⁸ W Polsce okresu międzywojennego internaty uważane były ze instytucje „opiekuńcze”. Zob. *Pismo: Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego. Akta zbiorowe w sprawie internatu SS. Zmartwychwstank (opieka nad dziewczętami) ul. Łazarska 37, Poznań, dnia 21 IV 1932*. Archiwum Państwowe w Poznaniu. Zespół: AM Poznań, sygn. 11.284.

¹⁹ Zob. E. H e n s c h e CR, *W stronę pełni...*, s. 239.



Uczennice Szkoły Gospodarczej Sióstr Zmartwychwstańek
na tle budynku od strony ogrodu (lata 20. XX w.)



Wznowienie działalności szkoły po II wojnie światowej
– Szkoła Gospodarcza Sióstr Zmartwychwstańek (lata 40. XX w.)

1.1. Internat dla uczennic szkół średnich

We wrześniu 1920 roku powstała przy klasztorze pierwsza placówka wychowawcza, a mianowicie: internat dla młodzieży szkół średnich. Wypadki polityczne nie pozwoliły – o czym wyżej wspomniano – na uruchomienie internatu dla młodzieży studiującej. Albowiem po zwycięstwie odniesionym nad bolszewikami (15 VIII 1920) fala uciekinierów z Kresów przesuwiała się przez granicę wschodnią, zatrzymując się tłumnie w Poznaniu i jego okolicach. Młodzież kresowa podejmowała naukę w poznańskich gimnazjach i liceach. Zmartwychwstanki przyjmowały tę młodzież do nowopowstałego internatu, który z chwilą otwarcia liczył 45 uczennic z różnych szkół Poznania.

Mieszkanki internatu, w pierwszym roku jego istnienia, reprezentowały trzy zabory. Młodzież była bardzo zróżnicowana, co wymagało ze strony sióstr, jak pisze s. Joachima Rembowska, pierwsza przełożona poznańskiej wspólnoty: „(...) wielkiej cierpliwości, taktu i pełnego zaparcie się siebie, aby utrzymać młodzież na właściwym poziomie kultury i wychowania, która w wyniku rewolucji na Kresach obniżyła się niemal do zera”²⁰. Gdy te dziewczęta zostały przyjęte do internatu – pisze dalej cytowana autorka – „(...) zaczęły się zgrzyty, nieporozumienia i niesnaski wśród internatek: Każdy zabór miał swoje wymaganie i własne oblicze. Dziewczynki z Poznania i w ogóle z zaboru pruskiego miały dobrobyt; z Warszawy może większą elegancję i wyższy poziom inteligencji; a z Kresów – wyczerpanie, o jakim dziewczynki z Poznania nie miały pojęcia. Kresowe dziewczynki miały żal do wszystkich za ich niedolę, którego zrozumieć nie mogły dzieci z innych dzielnic Polski (...)”²¹. Odrębnym problemem był język. Dziewczęta z województwa poznańskiego lepiej władały językiem niemieckim niż polskim. W rozmowach często wtrącały wyrażenie wywodzące się z języka niemieckiego, wskutek czego ich język był niezrozumiały dla innych dziewcząt. Z tego powodu powstawały tarcia i brak zaufania do siebie²².

²⁰ „Przez szereg miesięcy – czytamy w Kronice – młodzież kresowa transportowana w wagonach bydłowych, tygodniami bez wody na różnych postojach, młodzież ta chorowała z głodu, zimna i braku opieki, a zwłaszcza epidemii tyfusu, która dziesiątkowała dziewczęta”. APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a1, s. 2-3.

²¹ Tamże, s. 4-5.

²² „Biorąc pod uwagę temperamenty najbardziej opanowane okazały się zawsze Kresowianki. One umiały zachować takt i granice, których nie wolno było przekraczać, jakkolwiek i one akcentowały swą wyższość kulturową”. Tamże, s. 5.

Proces integrowania tej zróżnicowanej i trudnej wspólnoty trwał dwa lata. Wspomniane problemy dostrzegały też władze oświatowe, z którymi zmartwychwstanki ściśle współpracowały. Przełom nastąpił dzięki inicjatywie zorganizowania wymiany młodzieży szkół średnich z Poznania z młodzieżą Warszawy, Krakowa i Łodzi. Zaczęto od stolicy, która przyjęła apel. Każda rodzina w Warszawie, która miała syna lub córkę w gimnazjum, przyjęła do siebie na czas zwiedzania stolicy uczennicę lub ucznia z Poznania. Po jakimś czasie nastąpiła wymiana, młodzież z Warszawy gościła w Poznaniu. Radość i zadowolenie było obopólne. Eksperyment się udał i wpłynął jak pisze s. Rembowska: „(...) na zmianę stosunków międzyszkolnych we wszystkich większych miastach tak dalece, że wywiązała się atmosfera wspólnoty i jedności narodu”²³. Duże zasługi w zaprowadzeniu ładu w internacie położył też ks. Moniuszko, który pochodził z Mińska Litewskiego i w grudniu 1920 roku zamieszkał u zmartwychwstank w charakterze kapelana i studenta socjologii na Uniwersytecie Poznańskim²⁴.

W pierwszym roku istnienia internatu mieszkało w nim 55 uczennic. Z tych 40 uczęszczało do szkół państwowych, 5 do Dąbrówki, a 10 do sióstr urszulanek²⁵. W 1921 roku po wakacjach wróciło do internatu 50 dziewczyn. Ponadto przyjęto wiele nowych i dobrych dzieci, dzięki czemu praca stawała się łatwiejsza²⁶. W 1922 roku 12 dziewczyn ukończyło szkołę, zdawszy maturę gimnazjalną; 2 ukończyły szkołę handlową; 5 – kurs licealny²⁷.

Celem wywierania większego wpływu wychowawczego i „lepszego ukształtowania charakterów wychowanek” siostry zdecydowały (1922) przyjmować tylko uczennice klas I i II. Bowiem w ich przekonaniu spędzanie kilka lat w internacie stanowi szansę na bardziej skuteczne oddziaływanie wychowawcze. Zgłaszające się do internatu dziewczęta podzielono na trzy grupy: małe, średnie i starsze (wśród których były też studentki). Każdej niedzieli poszczególne grupy spotykały się ze swoją wychowawczynią i otrzymywały stosowny komentarz do przypadającej na daną niedzielę Ewangelii, czytanej podczas Eucharystii.

²³ Tamże, s. 6.

²⁴ APSZP. Zespół: KP-Poznańskiej, sygn. KN/IV/7, s. 4. Kronikarka nie podała imienia ks. Moniuszki. Podobnie postępowano w wielu innych przypadkach.

²⁵ Tamże, s. 5.

²⁶ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a2, s. 5.

²⁷ Tamże, s. 5.

Z inicjatywy internatek powstało Kółko Eucharystyczne, które pomyślnie się rozwijało. Internatki często przystępowały do spowiedzi i do Komunii św.; w ciągu tygodnia uczestniczyły we mszy św., a w pierwsze piątki brały udział w Adoracji Najświętszego Sakramentu²⁸.

Na prośbę proboszcza parafii pw. Matki Bożej Bolesnej, ks. Malińskiego²⁹ jedna z sióstr (Jadwiga Grzybowska) przygotowywała kilka konwertytek spośród mieszkanek internatu do sakramentów świętych. Ponadto zaczęły się też zgłaszać dzieci z internatu na przygotowanie ich do I Komunii św.³⁰.

W trzecim roku istnienia internatu nastąpił znaczny postęp. Zwiększyła się liczba wychowawczyń bardziej doświadczonych. Zmniejszyła się zaś liczba uczennic napływających z innych dzielnic Polski³¹. Siostry przywiązywały dużą wagę do pracy wychowawczej. Obok wpajania dobrych manier³², dziewczęta otrzymywały formację religijną, patriotyczną i społeczną. Sprzyjały temu in.in. wycieczki krajoznawcze bliższe i dalsze, np. do Częstochowy, gdzie uczennice gościły siostry zmartwychwstanki³³ oraz przedstawienia teatralne, w przygotowywanie których internatki chętnie się angażowały³⁴. Wspomniana już s. Rembowska, autorka pierwszej Kroniki Domu Poznańskiego, podkreśla, że wpływ tych przedstawień był duży, a czas niestracony³⁵.

Jesienią 1922 roku do Poznania przyjechała przełożona generalna Antonina Sołtan. Jej spotkanie z internatkami, z którymi parokrotnie rozmawiała, wywarło na niej niezapomniane wrażenie i było – jak pisze s. Rembowska – lekcją „(...) wielkiej kultury i delikatności we współży-

²⁸ APSZP. Zespół: KP-Poznańskiej, sygn. KN/IV/1, s. 5-7.

²⁹ Zmartwychwstanki administracyjnie były przyporządkowane parafii Matki Bożej Bolesnej. Ks. proboszcz Maliński wspierał działalność sióstr. Interesował się nią i w razie potrzeby służył pomocą.

³⁰ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a2.

³¹ APSZP. Zespół: KP-Poznańskiej, sygn. KN/IV/7, s. 6.

³² Poza siostrami wychowawczyniami w internacie pracowała tzw. „Madame”, która uczyła zasad dobrego wychowania. Pierwszą Madame była p. Baleau, następną p. Woyniłowiczowa, a po niej. p. Ułaszyn poetka. Tamże, s. 6.

³³ Tamże.

³⁴ Starsze dziewczęta przygotowywały poważne przedstawienia teatralne, młodsze lżejsze. APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a1, s. 7.

³⁵ Rembowska dodaje, że po wielu latach mieszkanka internatu wyznała, iż dzięki tym „improvizowanym przedstawieniom pokochała sztukę aktorską i oddała się jej z satysfakcją”. Tamże.

ciu z młodzieżą”³⁶. Podczas swego pobytu w Poznaniu M. A. Sołtan została zaproszona na przedstawienie „Anhelli” Juliusza Słowackiego w wykonaniu starszych internatek. Poza przełożoną generalną byli też m.in. minister Korfanty, minister Skirmunt, państwo Hullewiczowie z Wilna oraz rodzice owych internatek³⁷. Po przedstawieniu rodzice, korzystając ze sposobności, podziękowali Matce Generalnej za „(...) tak miłą atmosferę, w której ich córki przebywają, a siostry jak dobre duchy strzegą je od wszelkiego zbrocenia”³⁸. Matka Sołtan zaś, doceniwszy pracę sióstr, wyraziła radość, że „(...) jako polskie zgromadzenie możemy służyć nie tylko Bogu, ale i Ojczyźnie, w której tyle młodzieży potrzebuje specjalnej opieki po tak okrutnych przeżyciach wojennych i jej skutkach”, toteż zachęcała do wiary w Bożą Opatrzność i do niezrażania się niedociągnięciami młodzieży „(...) bo wojna niszczycielka – kontynuowała – zostawiła ślady na długie lata. Ale bądźmy wyrozumiali... A przede wszystkim miejmy cierpliwość pełną miłości. Dzisiejsza młodzież ma wady nie mniejsze i nie większe od wad otoczenia, z którym obcuje, a zwłaszcza w nowych systemach wychowawczych różniących się znacznie od warunków lat ubiegłych”³⁹.

Po kilku latach, obok internatu dla dziewcząt ze szkół publicznych, siostry otworzyły drugi internat dla dziewcząt, które kształciły się w nowopowstałej szkole zmartwychwstanek o której, jak również i o wspomnianym internacie, niżej.

1.2. Szkoła Przystosowania Zawodowego z internatem

Szkoły Przystosowania Zawodowego były przeznaczone w dwudziestoleciu międzywojennym dla absolwentów wszystkich szkół i wszelkich stopni. Miały one dać młodzieży elementy wiedzy zawodowej dla wprowadzenia w zawód. Nauka trwała w nich jeden rok⁴⁰.

Zgromadzenie Sióstr zmartwychwstanek – czytamy w Kronice Prowincji Polskiej z 1934 roku – pracując nad odrodzeniem kobiety polskiej

³⁶ APSZP. Zespół: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a1, s. 8.

³⁷ Tamże, s. 8.

³⁸ Tamże, s. 9.

³⁹ Tamże, s. 9.

⁴⁰ Zob. E. Henschke CR, *Formy działalności dydaktyczno-wychowawczej Sióstr Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego w Polsce w latach 1918-1938* [dalej: *Formy działalności pedagogicznej...*], „Nasza Przeszłość”, t. 63, Kraków 1985, s. 185.

umieściło w swoim programie pracy dydaktyczno-wychowawczej także szkoły przysposobienia zawodowego⁴¹. Były to szkoły przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym pierwszego stopnia. W 1926 roku zmartwychwstanki powołały do życia taką właśnie szkołę w Poznaniu. Otwarcie tej szkoły było spowodowane zmniejszającą się liczbą dziewcząt zgłaszających się do internatu. Ponieważ liczba ta malała z roku na rok, przeto wyłoniła się potrzeba rozszerzenia pracy zgromadzenia w Poznaniu⁴². Przy szkole powstał również internat dla dziewcząt, które w niej zdobywały zawód.

Do szkoły przyjmowano dziewczęta zarówno z Poznania, jak i z okolic, które wykazały się świadectwem ukończenia szkoły powszechnej lub wydziałowej. Nauka w szkole trwała 11 miesięcy – od września do sierpnia⁴³. Uczennice przez 10 miesięcy zdobywały wiedzę teoretyczną, zaś w ostatnim miesiącu (lipcu) nabywały umiejętności praktyczne, jak przyrządzanie przetworów z owoców⁴⁴ i warzyw, uzupełniały niedokończoną naukę szycia, prasowania. Poglądowe pogadanki z zakresu ogrodnictwa dawały im podstawy wiedzy na temat uprawiania i hodowania warzyw. Zwiedzanie żłobka oraz nadprogramowa nauka o dziecku, kilkudniowa praktyka w ochronce kolejowej była okazją do odbycia krótkiego kursu dotyczącego pielęgnacji i wychowania dziecka⁴⁵. Pod koniec sierpnia, po zaliczeniu wszystkich wspomnianych wyżej

⁴¹ APSZP. Zespół: KP-Polskiej, sygn. KN/II/1, s. 68.

⁴² W przekonaniu sióstr przyczyną malejącej liczby młodzieży zgłaszającej się do internatu było wprowadzenie w 1924 r.: „(...) „złotego Polskiego”, którego obieg, z jednej strony unormował wartość naszej waluty, z drugiej – wywołał stagnację na wszystkich odcinkach gospodarki krajowej, przez co trudne stały się warunki materialne wielu rodzin”. APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a2, s. 28.

⁴³ W latach 1926-1928 szkoła funkcjonowała w systemie półrocznym - od września do końca stycznia, lub od lutego do końca czerwca. We wrześniu 1929 r. siostry przeszły na system roczny. Tamże, s. 28.

⁴⁴ Wspomniano już, że w 1924 r. siostry dokupiły parcelę przylegającą do ogrodu, którą wykorzystano na sad, co pozwalało przeznaczyć owoce do przyrządzania przetworów.

⁴⁵ Uczennice zostały podzielone na dwa oddziały zgodnie z zainteresowaniami i zamiłowaniem. Z tym, że gotowanie, szycie i pranie obowiązywało wszystkie. Ponadto każda mogła wybrać jedną ze specjalizacji: ogrodnictwo lub robotki ręczne. Jednakże po kilku dniach pracy w ogrodzie, wiele uczennic zrezygnowało, w związku z czym siostry wycofały się z tej specjalizacji i wszystkie uczennice przeniosły się do działu robotek. APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 39.

ćwiczeń, uczennice otrzymały świadectwo ukończenia szkoły⁴⁶. Podsumowując na przykład rok szkolny 1929/1930 siostry piszą: „Skorzystały sporo w robotach, szyciu i przetworach owocowych, a jakkolwiek do ogrodnictwa nie okazywały zrazu wiele zapału, to jednak później zadowolone były i dziękowały, że im się dało tę sposobność⁴⁷. Oprócz gotowania, kroju i szycia, robótek, prania itp. dziewczęta uczyły się religii, języka polskiego, nauki obywatelstwa, geografii i rysunków. Przedmiotów akademickich udzielali nauczyciele świeccy, religii i przedmiotów zawodowych siostry, które miały odpowiednie kwalifikacje. Szkoła miała uprawnienia publicznych szkół zawodowych i realizowała program ministerialny⁴⁸.

Jakość pomieszczeń oraz poziom nauczania oceniał inspektor szkolny. Źródła wspominają o jednej takiej wizytacji, a mianowicie: inspektora szkół zawodowych panią Madurowicz i towarzyszącej jej pani Zaborowskiej z Warszawy. Obie panie obejrzały m.in. wszystkie pomieszczenia⁴⁹.

Z decyzją otwarcia szkoły wiązała się adaptacja budynku klasztornego, w którym nadal mieścił się internat dla uczennic szkół gimnazjalnych⁵⁰. Szczególny nacisk położyły siostry na urządzenia techniczne: maszynę do prania „zaopatrzoną w nowoczesny system działania”, maszyny do szycia, sprzęt kuchenny itp. Siostry, uczące przedmiotów zawodowych, permanentnie się kształciły, uczestnicząc w różnych kursach, co pozwalało im wprowadzać w zakres swojej specjalizacji nowe zdobycze techniki, nauki i metod pracy⁵¹.

Liczne zgłoszenia kandydatek do szkoły utwierdzały siostry w przekonaniu, że ten rodzaj kształcenia odpowiada potrzebom chwili. I tak we wrześniu 1929 r. przyjęto do szkoły około 40 dziewcząt, chociaż zgłosiło się ich więcej. Jednakże z powodu warunków lokalowych nie można było przyjąć wszystkich⁵².

⁴⁶ Powyższe świadectwo uprawniało do pracy (gospodarowania) w większych i mniejszych majątkach, w domach rodzinnych i w gospodarstwie pojedynczych osób. APSZP. Zespół: KP-Polskiej, sygn. KN/II/1.

⁴⁷ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 89-90.

⁴⁸ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a2, s. 29; Zespół: KP-Polskiej, sygn. KN/II/1., s. 30.

⁴⁹ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a2, s. 62-63.

⁵⁰ Tamże, s. 29.

⁵¹ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 38-39.

⁵² APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a2, s. 29; Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 36.

Uwieńczeniem pracy uczennic były organizowane pod koniec każdego roku szkolnego wystawy. Cieszyły się one dużym powodzeniem, na przykład: w czerwcu 1933 r. wystawę zwiedziło około 300 osób. Innym razem – czytamy w Kronice – wystawę zwiedziła liczna publiczność. Najczęściej zwiedzali ją mieszkańcy obu najbliższych parafii (Matki Bożej Bolesnej i św. Krzyża), rodziny uczennic oraz przyjaciele zgromadzenia⁵³. Ponadto zwiedzała wystawę wspomniana już wizytantka Madurowicz⁵⁴. Spośród eksponatów wystawy źródła wymieniają: dział kulinarny- piekarniczy i cukierniczy, dział krawiecki i robót ręcznych. Największym powodzeniem cieszył się dział kulinarny, zwłaszcza wyroby cukiernicze. Niemal zawsze produkty spożywcze sprzedano, a dochód pokrywał, nieraz z zyskiem, koszty urządzenia wystawy⁵⁵. Wspomniane wystawy zdobywały uznanie zwiedzających, w tym także pracowników oświaty. Szczególną uwagę zwracali zwiedzający na „pięknie wykończoną bieliznę i artystycznie wykonane robótki” oraz na wyroby cukiernicze⁵⁶.

Wydaje się, że siostry stawiały uczennicom duże wymagania, dlatego one same nie zawsze oceniały wystawy pozytywnie. Nawiązując na przykład do jednej z nich siostry pisały: „Parę dni po zakończeniu roku szkolnego odbyła się wystawa (...), która jak poprzedniego roku, cieszyła się dobrą frekwencją. Mnóstwo było wyrobów cukierniczych, które w lot rozkupili, bardzo ładnie też się prezentował dział robótek fantazyjnych i też znajdował nabywców, chociaż na sprzedaż nie był przeznaczony. Brakowało trochę pieczywa praktycznego, jak chleba, bułek i skromniejszych ciast słodkich, również krój był traktowany zbyt pobieżnie i niezbyt gustownie. Postanowiono tych usterek na przyszły rok uniknąć”⁵⁷.

Na temat atmosfery wychowawczej szkoły piszą siostry z okazji wizyty zmartwychwstanki przybyłej w marcu 1932 roku do Polski z USA, a która między innymi odwiedziła także siostry w Poznaniu. W Kronice Domu Poznańskiego czytamy na ten temat, co następuje: „W tym czasie odwiedziła nas s. Konstancja z Ameryki. Mówiła nam, że uderzona była miłym stosunkiem, jaki panuje na naszym kursie

⁵³ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 31.

⁵⁴ Tamże, s. 176-177.

⁵⁵ Tamże, s. 179; Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a4, s. 18; Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a2, s. 41.

⁵⁶ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 79.

⁵⁷ Tamże, s. 170-171.

gospodarczym między uczennicami a siostrami. Rzeczywiście, dziewczynki mają bardzo wiele zaufania do Zakładu, garną się do nauki, a przede wszystkim pogłębiają się, zbliżają się do Pana Boga i okazują wiele wdzięczności dla sióstr⁵⁸.

Początki lat 30. XX wieku nie sprzyjały rozwojowi szkoły. Kryzys gospodarczy miał znaczący wpływ na wciąż malejącą liczbę uczennic. Niektórzy rodzice byli zmuszeni przerwać naukę swoim córkom, aby móc inwestować w kształcenie synów. Taka bowiem – piszą siostry – była mentalność ówczesnego społeczeństwa⁵⁹. Według danych z 1 września 1930 r. internat dla uczennic szkół gimnazjalnych liczył 11 dziewczyn, zaś internat przy szkole zawodowej- 13. W porównaniu z latami ubiegłymi w 1930 roku liczba uczennic była dużo mniejsza. „Większość jednak uczennic – czytamy w Kronice z 1930 roku – ma lepsze przygotowanie, dużo jest inteligentnych, dużo okazują zapału i zrozumienia sensu swego pobytu na kursie⁶⁰, toteż praca nad nimi jest miła i obiecująca⁶¹”.

Wydaje się, że właśnie malejąca wciąż liczba uczennic, skłoniła siostry do otwarcia, oprócz szkoły, która nadal funkcjonowała, wieczorowego kursu robót, o którym krótko niżej.

1.3. Wieczorowy Kurs Robót

W okresie międzywojennym popularną formą kształcenie zawodowe były, oprócz szkół zawodowych, tzw. kursy zawodowe. Wchodziły one również w zakres szkolnictwa zawodowego. Podczas, gdy szkoły zawodowe kształciły pracowników dla danego zawodu, kursy dawały podstawy teoretyczne osobom zdobywającym wykształcenie zawodowe praktyczne. Były one przeznaczone dla tych, którzy ukończyli szkołę powszechną i dalej się nie kształcili. Czas trwania kursów nie był ściśle określony, zależał od potrzeb danej specjalizacji⁶².

W listopadzie 1931 roku zamartwychwstanki zorganizowały w Poznaniu, przy istniejącej szkole przysposobienia zawodowego, pierwszy

⁵⁸ Tamże, s. 170-171.

⁵⁹ Tamże, s. 131.

⁶⁰ Ilekroć siostry piszą na temat szkoły przysposobienia zawodowego używają zazwyczaj terminu: „kurs” lub zamiennie „kurs gospodarczy” bądź „szkoła gospodarcza”.

⁶¹ Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 95-96.

⁶² Zob. E. H e n s c h k e CR, *Formy działalności pedagogicznej...*, s. 188-189.

wieczorowy kurs robót. Zgłosiło się na niego 40 dziewczyn w różnym wieku, z których większość należała do Katolickiego Związku Młodzieży Żeńskiej, zwanym potocznie „Związkiem Młodych Polek”. Opiekunem tej młodzieży był ks. Leonard Gierczyński, wikary parafii pw. św. Krzyża i kapelan sióstr zmartwychwstanek. Rozpoczęcie kursu poprzedziła Msza Święta celebrowana przez ks. Gierczyńskiego, który jak czytamy w Kronice: „(...) przemówił gorąco podnosząc wartość pracy kobiety w ognisku rodzinnym (...), a nawiązując do pracy nad swoim charakterem podkreślił konieczność punktualności i wytrwałości”⁶³. Kurs obejmował 15 lekcji po dwie godziny dwa razy w tygodniu. Lekcje prowadziły dwie siostry: Elżbieta Wyzińska i Alojza Grochot, a wystawa prac pokazała, że pracowały solidnie⁶⁴.

W kontekście tego, co wyżej zostało powiedziane, rodzi się pytanie o motywację jaka skłoniła siostry zmartwychwstanki do skierowanie swoich zainteresowań pedagogicznych w stronę szkolnictwa zawodowego, zwłaszcza w kierunku przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym⁶⁵. Żeby odpowiedzieć na to pytanie trzeba sięgnąć do początków zgromadzenia. Podstawowym bowiem celem zgromadzenia jest odrodzenie moralne społeczeństwa, szczególnie kobiety, co innymi słowy znaczy: przywrócić jej godność żony, matki, opiekunki i strażniczki ogniska domowego. „Kobieta w domu – czytamy w biuletynie Zjazdu Pedagogicznego sióstr zmartwychwstanek z 1934 roku – to ognisko, które powinno grzać i świecić, ale aby nim była trzeba jej dać wychowanie odpowiednie do jej stanowiska, nie tylko matki, ale pani domu i gospodyni”⁶⁶.

Rodzina była w centrum zainteresowania zmartwychwstanek w dwudziestoleciu międzywojennym. „Dziś, gdy rodzina się rozprzęga – głoszą siostry – gdy kobieta ucieka z domu od swoich obowiązków, do których Pan Bóg ją stworzył i których od niej społeczeństwo wymaga, trzeba ją uczyć tych obowiązków, dać poznać ich wartość i piękno, by je ukochała, bo kochamy tylko to, co znamy”⁶⁷. Szkolenie, czyli uczenie

⁶³ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 163.

⁶⁴ APSZP. Zespół: KP-Poznańskiej, sygn. KN/IV/1, s. 42.

⁶⁵ Szkoły tego typu powstawały niemal we wszystkich placówkach zgromadzenia. Zob. E. H e n s c h k e CR. *Formy działalności pedagogicznej...*, s. 188 nn.

⁶⁶ APSZP. Zespół: KP-Polskiej, sygn. KN/II/1, s. 54.

⁶⁷ Łatwo zauważyć, że powyższy tekst zawiera aluzję do emancypacji kobiet. Tendencja ta rozpowszechniła się na przełomie XIX i XX wieku. W Polsce jej propagatorem była Eliza Orzeszkowa (Marta, 1873).

obowiązków matki i pani domu, a zatem przysposobienie w gospodarstwie rodzinnym, odbywało się w szkole sióstr dwukierunkowo. Z jednej strony program zakładał uczenia gospodarności, z drugiej – wychowanie, czyli kształcenie ducha.

U podstaw uczenia gospodarności leżało przekonanie, że „Dobre gospodarowanie – czytamy w cytowanym biuletynie – podnosi dobrobyt, usuwa biedę, uczy oszczędności”⁶⁸. W konsekwencji, czytamy dalej: „Racjonalne gospodarowanie domem wprowadza ład, porządek, zadowolenie i radość”⁶⁹, co w ostatecznym bilansie ma wpływ na „duchową atmosferę członków rodziny i czyni ich wrażliwymi na to, co dobre, szlachetne i piękne”⁷⁰.

Siostry zdawały sobie jednak sprawę, że skupienie się wyłącznie na jednym aspekcie, a mianowicie na uczeniu gospodarności, grozi niebezpieczeństwem. Albowiem, gdy kobieta, pisały: „(...) otrzymawszy wykształcenie, nie będzie miała światopoglądu chrześcijańskiego, nie podniesie moralności w społeczeństwie; a gdy nie będzie ducha Bożego, wszelkie wysiłki nie doprowadzą do celu. Jako zmartwychwstanki pragniemy zmartwychwstania ducha kobiety polskiej, dlatego w programie prac społecznych zgromadzenie umieściło szkoły gospodarcze”⁷¹.

W myśl powyższych założeń program szkoły gospodarczej w Poznaniu zawierał następujące działy: a/ gotowanie, pranie, prasowanie, szycie, porządki domowe; b/ higienę osobistą i społeczną, wychowanie fizyczne i moralne małych dzieci; c/ krajoznawstwo i rachunkowość⁷²; d/ religię i uczestnictwo w liturgii, w modlitwie i w życiu Kościoła⁷³.

Reasumując, ostatecznym celem szkoły gospodarczej, piszą siostry: „(...) nie jest wyuczenie gotowania, ręcznych robótek, ale rozwijanie uczuć estetycznych⁷⁴; uczenia racjonalnej pracy; umiejętnego wyko-

⁶⁸ APSZP. Zespół: KP-Polskiej, sygn. KN/II/1, s. 56.

⁶⁹ Tamże, s. 59.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże, s. 60.

⁷² Zajęcia z rachunkowości – piszą siostry – uczyły „żyć z ołówkiem w rękę”, co uczy gospodarowania funduszami i planowania. Tamże, s. 61-62.

⁷³ Tamże, s. 62.

⁷⁴ W tym przypadku dostrzegamy wpływ s. Barbary Żulińskiej CR (1881-1962), która w ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego formowała siostry nauczycielki, organizując zjazdy pedagogiczne, wizytując instytucje oświatowe zgromadzenia, wygłaszając referaty, prelekcje i wykłady na temat wychowania. Jej wykłady do

rzystywania czasu, co znaczy tak rozkładać czas, aby przy najmniejszym wysiłku, jak najwięcej wykonać. Wtedy pozostały czas można wykorzystać dla duszy i dla rzeczy najważniejszych”⁷⁵.

W świetle powyższego można przyjąć, że cel do jakiego siostry dążyły był ambitny, a szkoła – potrzebą chwili. Pod każdym względem i w każdej dziedzinie siostry dbały o wysoki poziom zarówno nauczania, jak i wychowania. Program szkoły obejmował wychowanie religijne, patriotyczne i społeczne, o czym będzie jeszcze nowa.

Na koniec warto wspomnieć o podręczniku dla uczennic szkoły gospodarczej, napisanym przez zmarłychwstankę Marię Concecę Sikorską „Praktyczna Pani Domu”, który ukazał się drukiem we Włocławku w 1938 roku. Podręcznik ten był używany w Zakładach Jądrwigi z Działyńskich Zamojskiej w Kuźnicach koło Zakopanego oraz w szkole dla Zarządczyń w Warszawie, która była filią zakładu w Kuźnicach. Po II wojnie światowej używały go też siostry zmarłychwstanki w szkole gospodarczej w Poznaniu⁷⁶.

Do wymienionych wyżej dzieł, jakie siostry prowadziły w Poznaniu, a mianowicie: internaty, Szkołę Przynależności Zawodowej i Wieczorowy Kurs Robót, trzeba jeszcze dodać przedszkole i szkołę powszechną.

1.4. Przedszkole

W sierpniu 1931 roku powstał projekt otwarcia ochronki w Poznaniu. Projekt ów jednak nie doczekał się realizacji⁷⁷. Zamiast ochronki siostry otworzyły w 1932 roku przedszkole pod wezwaniem Chrystusa Zmarłychwstałego w budynku klasztornym przy ul. Mar-

dzisiaj budzą zainteresowanie społeczeństwa, o czym świadczą m.in. wydane drukiem następujące pozycje: Więcej piękna, Jak wychować nasze dzieci ku zmarłychwstaniu, Warszawa 2003; O duszę dziecka, Warszawa 2003; W szkole Jezusa, Warszawa 2004; Nie tylko dla matek, Warszawa 2003.

⁷⁵ APSZP. Zespół: KP-Polskiej, sygn. KN/II/1, s. 62.

⁷⁶ E. Henschke CR, *Pedagogia zmarłychwstanki*, [w:] J. Kostkiewicz, K. Misiaček SDB, *Pedagogia katolickich zgromadzeń zakonnych, Historia i współczesność*, t. II, Kraków 2013, s. 327-329.

⁷⁷ W Kronice Domu Poznańskiego czytamy: „Po kursie s. Barbary (Żulińskiej – E.H.) nosiliśmy się z zamiarem otwarcia małej ochronki w dawnej kapelanii. Koszta umebłowania według najnowszych wymagań okazały się jednak tak wielkie, a lokal według orzeczenia s. Barbary mało odpowiedni, że zaniechałyśmy”. APSZP. KDP-Łóg., sygn. KN/VII/a3, s. 131.

szalka Focha 147⁷⁸. Poświęcenia przedszkola dokonał 6 XI 1932 roku ks. biskup Walenty Dymek, w obecności przełożonej prowincji polskiej Teresy Kalkstein CR, sióstr zakonnych, uczennic szkoły gospodarczej i kursu gospodarczego, dzieci i ich rodziców oraz licznie przybyłych gości⁷⁹. W przekonaniu sióstr przedszkole było potrzebą chwili.

W Kronice Domu Poznańskiego w następujący sposób uzasadniły potrzebę przedszkola: „Górczyn w ostatnich latach ogromnie się rozbudowuje. Na przestrzeniach pokrytych do niedawna szumiącym zbożem i ogrodami powstają nowe ulice, wyrastają, jak spod ziemi, wille i kamienice, liczba ludności wzrasta z każdym rokiem, zwłaszcza sfera urzędnicza szuka z dala od śródmieścia mieszkań i zdrowego powietrza. W ciągu ostatniego roku rodzice, zwłaszcza matki przychodziły do Zakładu, prosząc i namawiając siostry do założenia przedszkola. Przy kościołach parafialnych są wprawdzie ochronki dla najbardziej potrzebującej ludności, ale inteligencja i ci, co pragną mieć dzieci lepiej wychowane, chcą mieć przedszkole, gdzie dzieci byłyby otoczone atmosferą religijno-kulturalną. Widząc tę potrzebę społeczeństwa i zbadawszy dostatecznie warunki rozwoju tego nowego dzieła, już od kilku miesięcy czyniliśmy odpowiednie starania. Zarówno w Kurii Archidiecezjalnej, jak i w Kuratorium starania te zostały przyjęte bardzo przychylnie i udzielono wszelkich pozwoleń, i życzone pomyślnego rozwoju nowej placówki”⁸⁰.

Przewidywania sióstr okazały się jednak złudne. Przedszkole się nie rozwijało. Po dwóch latach działalności siostry pisały: „Przedszkole w Poznaniu ma niezwykle warunki, jasną salę, śliczne mebelki, obok duża sala z fortepianem. W ogrodzie grządki, piaskarnia i królicza zagroda. Cena niska, dziwić się należy, że stosunkowo niewiele dzieci

⁷⁸ APSZP. Zespół: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a 3. Pismo przełożonej domu lokalnego Anuncjaty Rozwadowskiej CR do Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu w sprawie otwarcia przedszkola z dnia 14 XI 1932 r.

⁷⁹ APSZP. Zespół: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a4, s. 3-4.

⁸⁰ Tamże, s. 180. „W ciągu lata – czytamy tamże – stolarz zrobił ładne jasne mebelki według najnowszych wymagań. Wymiary i wskazówki otrzymałyśmy od Barbary Żulińskiej z Żoliborza. S. Barbara przybyła do nas z końcem sierpnia i mogła wybrać najpotrzebniejsze pomoce naukowe. Pomieszczenie przeznaczono przy kaplicy, dużą, słoneczną i jasną salę. Praca zaczęła się od trojga dzieci. Z końcem października zebrało się osiemnaścioro”.

uczęszcza (20). Z matkami odbywają się pogadanki, była nawet dla nich lekcja wzorowa”⁸¹.

W tym kontekście warto wspomnieć o dzieciach, które uczęszczały do przedszkola. W opinii sióstr „Poznańskie dzieci odziedziczyły po rodzicach wielką religijność i niektóre z nich, mimo młodocianego wieku, rozumieją i cenią Eucharystycznego Pana Jezusa w sąsiedztwie ochronki. Zawierają też bez ceremoniału znajomość z każdym księdzem rekolektantem, których dość przesuwają się przez dom poznański. Wszyscy z radością patrzą na te jasne główki okalające ołtarz i zanoszące z niewinnych serc modlitwę za Polskę”⁸².

Podobnie, jak rozwój internatu, szkoły gospodarczej i kursu, przyszłość przedszkola była stałą troską sióstr. Rodzi się jednak pytanie o możliwości jego rozwoju, skoro w 1934 roku zgromadzenie rozpoczęło kolejną działalność dydaktyczno-wychowawczą w Poznaniu, jaką było otwarcie szkoły.

1.5. Szkoła Powszechna

Licząc na pomyślny start i rozwój szkoły, a tym samym na ciągłość oddziaływania wychowawczego⁸³, siostry przeznaczyły na ten cel najlepsze pomieszczenia w budynku klasztornym. Uruchomienie szkoły poprzedzała jednak pracochłonna procedura. I tak, podstawowym dokumentem, wymaganym dla uzyskania koncesji na prowadzenie szkoły, było orzeczenie wydane przez lekarza dotyczące sanitarnych warunków pomieszczeń⁸⁴. Następnym krokiem była nie tylko praco-

⁸¹ APSZP. Zespół: KP- Polskiej, sygn. KN/II/1, s. 98, dz. cyt., ostatni zapis: APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a4, s. 5-6.

⁸² Trzeba dodać, że siostry przyjmowały do przedszkola też dzieci biedne, np. rodziców bezrobotnych. Tamże, s. 98.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Wydane przez lekarza orzeczenie zawiera opis budynku i pomieszczeń: „Budynek – czytamy tamże – dwupiętrowy, dostatecznie oddalony od ulicy, położony w ogrodzie, skanalizowany. W otoczeniu najbliższym nie ma żadnych zakładów przemysłowych. Front budynku zwrócony na północny-zachód. Ogrzewanie centralne. Schody drewniane, dostatecznie szerokie. Korytarze wystarczające. Izby szkolne zarówno co do oświetlenia dziennego, jak i pojemności powietrznej dostateczne. Wentylacja przez górne okna. Na każdym piętrze znajduje się łazienka. Sala rekreacyjna na parterze łączy się z werandą wychodzącą na ogród. Druga sala rekreacyjna na I piętrze. Ilość klozetów wystarczająca. Za wskazane uważam: urządzenie umywalni z bieżącą wodą; pomalowanie olejne ścian izb szkolnych i korytarzy do wysokości 1,5 m. Przeznacze-

chlonna, lecz nadto skomplikowana procedura, która trwała wiele miesięcy. Polegała ona m.in. na wymianie korespondencji między zgromadzeniem⁸⁵, a organami państwowymi⁸⁶. Po spełnieniu wszystkich zobowiązań, zgromadzenie otrzymało pozwolenie na uruchomienie szkoły (9 XI 1934)⁸⁷. Odpowiadając na dekret kuratora zgromadzenie zawiadomiło (24 XI 1934) o otwarciu szkoły, prosząc zarazem o zatwierdzenie na stanowisko kierowniczkę szkoły s. Emilię Radziszewską, która legitymuje się dyplomem ukończenia seminarium nauczycielskiego siostr zmartwychwstanek w Warszawie⁸⁸.

nie jednej ubikacji na szatnię. Pod względem sanitarnym budynek odpowiada wymaganiom stawianym pomieszczeniom dla szkół”. APP, Zespół: Kurat. OSP, sygn. 191. Powyższe orzeczenie zostało wydane z datą: 23 IV 1934 r.

⁸⁵ Zgromadzenie było zobowiązane przedłożyć wykaz urządzeń i pomocy dydaktycznych zgodnie z udzielonymi wskazówkami; pisemne zawiadomienie dotyczące wykonania zobowiązania co do zakupienia wymaganych przedmiotów i mebli; deklaracje rodziców o uiszczeniu opłat szkolnych przez cały rok; statut szkoły; preliminarz budżetowy; pisma dotyczące zapewnienia środków finansowych itp. APP, Zespół: Kurat. OSP, sygn. 191: *Pismo Inspektora Szkolnego Miejskiego w Poznaniu z dnia 8 lipca 1934 r. do Kuratora Szkolnego w Poznaniu*; APP, Zespół: Kurat. OSP, sygn. 191: *Pismo rodziców do Inspektora Szkolnego Miejskiego w Poznaniu z dnia 26 września 1934 r.*

⁸⁶ Nadrzedną władzą administracyjną oświaty był na terenie każdego województwa kurator. Obowiązki kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego pełnił w owym czasie dr M. Pollak. Niższą instancją był inspektor szkolny, w przypadku Poznania inspektor miejski oraz podinspektor. Do obowiązków podinspektora należało między innymi wizytowanie szkół, informowanie inspektora (na piśmie) o wynikach wizytacji, czyli o poziomie nauczania i wychowania, o stanie materialnym szkoły itp. Inspektor zaś przekazywał protokół z wizytacji kuratorowi. Wymiana zatem korespondencji dokonywała się między zgromadzeniem a inspektorem, kuratorem, a nadto między Urzędem Wojewódzkim Komunikacyjno-Budowlanym.

⁸⁷ „Na skutek pisma, złożonego do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego dnia 15 X 1934 r., stwierdzam na podstawie ust. 1, art. 2 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach i zakładach naukowych i wychowawczych (Dz.U.R.P. Nr 33, poz. 343), że Zgromadzenie spełniło warunki przewidziane w ust. 1, art. 2 wymienionej ustawy. Służy zatem Zgromadzeniu prawo otwarcia szkoły w ciągu roku od dnia doręczenia niniejszego orzeczenia. O terminie otwarcia szkoły należy donieść Kuratorium. Podpisany Kurator Okręgu Szkolnego (dr M. Pollak)”. APP, Zespół: Kurat. OSP, sygn. 191: 9 listopada 1934, I-71194/34.

⁸⁸ „W odpowiedzi na dekret z dn. 9 XI 1934 r. z numerami I-71194/34, komunikujemy o otwarciu szkoły i prosimy o zatwierdzenie jej kierowniczkę s. Emilię Radziszewską, której kopię uwierzytelnioną świadectwa przy niniejszym załącza się. Podpisana przełożona Zakładu s. Annuncjata Rozwadowska CR”. APP, Zespół: Kurat. OSP, sygn. 191; 24 XI 1934. Od kandydatki na kierowniczkę szkoły powszechnej wymagano ponadto dowodu obywatelstwa polskiego. Dokumenty oraz wnioski dotyczące zatwierdzenia na

Szkoła rozpoczęła działalność pod nazwą Prywatna Szkoła Powszechna Zmartwychwstania Pańskiego. Została zatwierdzona jako szkoła powszechna III stopnia organizacyjnego⁸⁹. Szkoła była rozwojowa⁹⁰. W roku szkolnym 1934/1935 naukę rozpoczęło 7 dzieci, wszystkie one otrzymały promocję do następnej klasy, lecz po odebraniu świadectwa jedno dziecko opuściło szkołę. W roku szkolnym 1935/1936 klasa II liczyła 6 uczniów, a do klasy I przybyło – 8. W sumie szkoła liczyła 14 uczniów. W tym samym jednak roku siostry przyjęły do VII klasy 6 uczennic, które – były poza obowiązkiem szkolnym, czyli przekroczyły 14 rok życia⁹¹. Zajęcia lekcyjne w klasie I i II trwały od godziny 8⁰⁰ do 10⁴⁰. Tygodniowy rozkład godzin obejmował następujące przedmioty: religię, język polski, arytmetykę z geometrią, rysunek, zajęcia praktyczne, śpiew, ćwiczenia cielesne⁹².

Działalność szkoły trwała jednak krótko. Przyczyny były złożone. Szereg braków i nieprawidłowości w funkcjonowaniu szkoły wykazała pierwsza wizytacja przeprowadzona dnia 5 maja 1936 roku przez inspektora szkolnego. Wizytacja miała charakter wieloaspektowy. „Zwizytowano – czytamy w sprawozdaniu – 2 siły nauczycielskie, kierownictwo szkoły, 3 oddziały i zlustrowano wszystkie urządzenia”⁹³.

stanowisko kierowniczkii prywatnych szkół powszechnych musiały być dokładnie sprawdzone przez naczelnika Biura Personalnego i zaopatrzone przewidzianym ustawą z dnia 11 marca 1932 r. artykułem o szkołach prywatnych podpisem sprawdzającego i pieczęcią urzędu. Zob. pismo Kuratora Okręgu Szkolnego do przełożonej zakładu s. Annuncjaty Rozwadowskiej z dnia 24 XI 1934 r. APP. Zespół: Kurat. OSP, sygn. 191.

⁸⁹ Nauka w szkole powszechniej miała trwać siedem lat. W szkole tej wyróżniono jednak trzy stopnie organizacyjne, wskutek czego nie wszędzie organizowano w jednakowy sposób program szkoły siedmioklasowej. I tak, w szkole I stopnia realizowano program 4 klas; w szkole III stopnia – program 6 klas; w szkole III stopnia – program 7 klas. E. H e n s c h k e CR, *Formy działalności pedagogicznej...*, s.175.

⁹⁰ *Pismo przełożonej Zakładu Annuncjaty Rozwadowskiej do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego z dnia 24 XI 1934*: „W szkole uruchomiony jest obecnie tylko I-szy oddział, więc personel nauczycielski ograniczony jest do kierowniczkii”. APP. Zespół: Kurat. OSP, sygn. 191.

⁹¹ *Sprawozdanie z organizacji Prywatnej Szkoły Powszechniej Zmartwychwstania Pańskiego w Poznaniu w roku szkolnym 1935-1936*, APP. Zespół: Kurat. OSP, sygn. 191. Klasa VII oprócz przedmiotów akademickich uczyła się także gotowania.

⁹² Tamże.

⁹³ *Sprawozdanie z wizytacji przeprowadzonej w Prywatnej Szkole Zakonnice Zmartwychwstania Pańskiego w Poznaniu dnia 12 maja 1936 r.* APP. Zespół: Kurat. OSP, sygn. 191.

Kierunki badań dotyczyły poziomu naukowego szkoły, poziomu wychowawczego, stanu organizacyjnego, realizacji statutu szkoły oraz personelu nauczycielskiego⁹⁴. W dniu wizytacji w szkole było obecnych 21 uczniów w trzech klasach: kl. I – 7; kl. II – 8; kl. VII – 6⁹⁵.

Na podstawie przeprowadzonej wizytacji stwierdzono, że pod względem wychowawczym poziom szkoły jest dostateczny, wszak mała liczba dzieci nie stwarza możliwości szerszego ujęcia zagadnień wychowawczych. Podkreśla się jednak słabe uspołecznienie klasy VII, która – czytamy w sprawozdaniu – w ogóle się nie orientuje w przejawach życia społecznego. Z organizacji uczniowskich czynne jest jedynie Koło Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Działalność tego Koła ogranicza się do zbierania znaczków. Poziom naukowy – czytamy dalej w sprawozdaniu – jest wyraźnie niejednorodny. W klasie VII zauważa się braki w arytmetyce z geometrią, w geografii gospodarczej i w historii. W klasie II z arytmetyki z geometrią i w rysunkach. W tej klasie na 8 dzieci – 4 jest słabo uzdolnionych pod względem naukowym i mało rozwiniętych naukowo. Jedynie w klasie I może pod względem naukowym w zupełności się zadowolić. W szkole zauważa się brak pomocy naukowych⁹⁶.

Charakterystyka personelu pedagogicznego uwzględnia zarówno mocne, jak i słabe strony. Funkcję kierowniczką szkoły pełniła, w zastępstwie nieobecnej z powodu choroby s. Radziszewskiej, s. K. Szymańska CR. „Na tle tak małego zespołu uczniowskiego – czytamy w sprawozdaniu – trudno wydać sąd jako o nauczycielce i kierownicze. W czasie wizytacji ujawniła w każdym razie pewną wiedzę pedagogiczną i doświadczenie (pracowała już w szkolnictwie i posiada potrzebne kwalifikacje). Akta kancelaryjne prowadzi dokładnie”⁹⁷.

Pozostałe dwie nauczycielki są osobami poza zakonnymi. Na temat praktykantki pracującej z dziećmi klasy II, czytamy w sprawozdaniu, co następuje: „(...) jest nauczycielką o przeciętnych zdolnościach pedagogicznych, pilna i pracowita. Do dzieci odnosi się serdecznie. Dziennik lekcyjny prowadzi starannie, wykazuje pewne zamiłowanie do zawodu nauczycielskiego”⁹⁸. Nauczycielka zaś etatowa stanowi

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ Tamże.

⁹⁸ Tamże.

„(...) typ nauczycielki energicznej i zaradnej w każdej wytworzonej sytuacji, o wyraźnym poczuciu odpowiedzialności. W naturalnych warunkach pracy mogłaby być dobrą siłą”⁹⁹.

W ostatecznym bilansie wizytacja wypadła negatywnie. Dostarczyła, czytamy w sprawozdaniu: „(...) rzeczowego materiału do wydania oceny niewystarczającej. Szkoła w dotychczasowym stadium nie ma racji bytu. Zaleca się wydania oceny niewystarczającej ze względów przede wszystkim pedagogicznych”¹⁰⁰.

Powyższe sprawozdanie wraz z oceną poziomu naukowego szkoły dotarło drogą urzędową do kuratora, który po zatwierdzeniu oceny, przesłał na ręce kierowniczkii szkoły decyzję dotyczącą oceny poziomu nauki szkoły, załączając kopię wspomnianego sprawozdania, sporządzonego dnia 12 maja 1936 roku¹⁰¹.

Celem ratowania szkoły zgromadzenie odwołało ze stanowiska kierowniczkii s. E. Radziszewską. Jej miejsce zajęła s. Zenobia Maruska¹⁰². Z nowym rokiem szkolnym 1936-1937 naukę rozpoczęło 10 dzieci: w klasie I – 6, w klasie II – 4, bez klasy III, mimo że w 1935/1936 roku uczniowie klasy II otrzymali promocję do klasy III. Z powodu tak małej liczby uczniów nowa kierowniczka połączyła obie klasy i nauka odbywała się w „jednym komplecie”. Kurator oświaty, wyrażając zgodę, zażądał jednak zwiększenia liczby godzin niektórych przedmiotów nauczania, a mianowicie: w klasie I – zajęć praktycznych i ćwiczeń cielesnych do 2 godzin; w klasie II – rysunku i ćwiczeń cielesnych do 2 godzin, a zajęć praktycznych do 3 godzin¹⁰³.

Kolejna wizytacja odbyła się 27 kwietnia 1937 r. Szczególną uwagę zwrócono podczas niej na poziom naukowo-wychowawczy. Tym razem ocena wypadła pozytywnie. „Pod względem wychowawczym i naukowym – czytamy w sprawozdaniu – poziom szkoły jest dobry. Mała liczba dzieci nie stwarza możliwości szerszego ujęcia zagadnień wychowawczych. Dzieci wciągnięte są do dwóch organizacji uc-

⁹⁹ Tamże. Wspomniana nauczycielka pracowała w szkole od momentu jej powstania aż do jej likwidacji.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ *Pismo Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego z dnia 18 VI 1936 r.*, Nr I, 26169/36, APP. Zespół: Kurat. OSP, sygn. 191.

¹⁰² *Pismo s. A. Rozwadowskiej do Inspektoratu Szkolnego Miejskiego w Poznaniu z dnia 25 IX 1936 r.*, Nr 300/36, APP. Zespół: Kurat. OSP sygn. 191.

¹⁰³ *Pismo Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego z dnia 5 I 1937 r.* Tamże.

niowskich: LOPP – przedwcześnie; Koło Uczestników Popierania Budowy Szkół Publicznych. Zapas pomocy naukowych dla klas I i II wystarczający”¹⁰⁴. Pozytywną ocenę otrzymała też kierowniczka szkoły¹⁰⁵ i nauczycielka¹⁰⁶.

Pomimo postępów, jakie były zauważalne, szkoła nie miała szans rozwoju. Zbyt mała liczba uczniów nie sprzyjała, z jednej strony utrzymaniu odpowiedniego poziomu nauczania i wychowania, z drugiej – utrzymaniu samej szkoły. Czesne wynosiło w roku szkolnym 1935/1936 – 15 zł, a w 1936/1937 – 10 zł. Pensja nauczycielska w 1935/1936 – 25 zł, a w 1936/1937 – 40 zł. Siostra K. Szymańska pracowała bezinteresownie (2 lata). W roku uruchomienia szkoły deficyt wynosił 3.382 zł¹⁰⁷.

Na pomyślny nabór w następnych latach zgromadzenie nie mogło liczyć. Mieszkańcy Górczyna na ogół nie byli zasobni. Gmina miała początkowo charakter przede wszystkim rolniczy. Obok gospodarzy żyli w niej robotnicy dniówkowi i nieliczni rzemieślnicy. Po 1919 roku napłynęli – o czym była już mowa – nowi ludzie, głównie rzemieślnicy, kolejarze i emeryci. Trzeba też dodać, że na Górczynie znajdowały się trzy publiczne szkoły powszechne. Jedna przy ul. Bosej dla chłopców; druga przy ul. Kosynierskiej dla dziewcząt; trzecia przy ul. Pałacza – koedukacyjna¹⁰⁸.

Sytuacja zatem sióstr stawała się coraz trudniejsza. Problemy finansowe z jednej strony i przeciążenie pracą – z drugiej, były przyczyną zmęczenia sióstr i chorób¹⁰⁹. Toteż pod koniec września 1936 roku. przyjechały do Poznania przełożona generalna Małgorzata Dąbrowska oraz przełożona prowincjalna Teresa Kalkstein. Może właśnie wtedy zapadła decyzja likwidacji szkoły. Oficjalnie była o tym mowa

¹⁰⁴ *Sprawozdanie z wizytacji z dnia 29 IV 1937 r.*, APP. Zespół: Kurat. OSP, sygn. 191.

¹⁰⁵ „Kierowniczka szkoły s. Zenobia Maruska – czytamy w sprawozdaniu – osoba o pewnym wykształceniu (posiada Instytut Pedagogiczny), wrodzonej inteligencji i inicjatywie. Na terenie tej szkoły nie ma możliwości wykazania swych doświadczeń, wiedzy i uzdolnień”. Tamże.

¹⁰⁶ „Pani I.K. jest nauczycielką bardzo pilną i pracowitą, odznacza się pewną znajomością nowych programów. Posiada zamiłowanie do zawodu nauczycielskiego”. Tamże.

¹⁰⁷ Zob. Preliminarz budżetowy na rok 1934/1935 Prywatnej Szkoły Powszechnej Zmarłychwstania Pańskiego, ul. Marszałka Focha 174 z uwzględnieniem klasy I i II. Tamże.

¹⁰⁸ *Górczyn*, dz. cyt., s. 190-191.

¹⁰⁹ „Siostry pracowały na pięciu frontach – czytamy w Kronice – internat, szkoła gospodarza, kurs, szkoła powszechna i przedszkole”. APSZP. Zespół: KP- Poznańskiej, sygn. KN/IV/1, s. 103.

w sprawozdaniu podinspektora szkolnego z przeprowadzonej wizytacji (25 IV 1934), w którym czytamy: „Ze względu na likwidację szkoły z własnej inicjatywy z końcem bieżącego roku szkolnego wszelkie wnioski są nieaktualne”¹¹⁰. Trzeba dodać, że w roku rozpoczęcia działalności szkoły (1934), zgromadzenie nosiło się z zamiarem sprzedania jednej ze swoich placówek. „Gniotą nas wszelkie spłaty – pisała przełożona prowincji T. Kalkstein – którym nie jesteśmy w stanie podołać. Dlatego powstał projekt sprzedaży jednego obiektu: Poznania, Alei Róż (Warszawa), Wólki. Wszystkie jednomyślnie chcemy ocalić Poznania i Alei Róż”¹¹¹.

Wracając do wizytacji szkoły, o jakich była mowa wyżej, warto zwrócić uwagę na rzetelność, z jaką zostały przeprowadzone, a mianowicie: niezwykle szczegółowo i dokładnie z uwzględnieniem wszystkich aspektów życia i działalności szkoły, w tym także stanu higienicznego. Podkreślano ważność każdego nauczanego przedmiotu. Obserwacja dzieci podczas zajęć lekcyjnych dostarczała wizytującemu wiedzy na temat aktywności i zaangażowania w procesie dydaktycznym oraz ich możliwości intelektualnych. Rozmowy z każdym nauczycielem pozwalały ocenić jego kompetencje – wiedzę i doświadczenie pedagogiczne, stosunek do dzieci oraz do pełnionego zawodu. Szczególną uwagę zwracano na przygotowanie do zawodu. Wprawdzie seminaria nauczycielskie przygotowywały do zawodu, ale tylko do reformy szkolnictwa (1932)¹¹².

Wydaje się, że na podstawie cytowanych sprawozdań, można przyjąć, że Kuratorium miasta Poznania stawiało nauczycielom wysokie wymagania, o czym świadczą nie tylko oceny pracy nauczycieli, lecz nadto słowa podinspektora zapisane w sprawozdaniu (29 IV 1937): „Zenobia Maruska osoba o pewnym wykształceniu (posiada Instytut

¹¹⁰ Sprawozdanie z wizytacji (29 IV 1937), dz. cyt.

¹¹¹ T. Kalkstein, *List Okólny*, Warszawa, wrzesień 1934. APSZP. Zespół: KP-Polskiej, sygn. KN/II/1. Na początku lat 30. XX wieku zgromadzenie rozpoczęło budowę ośrodka dydaktyczno-wychowawczego w Warszawie na Żoliborzu, co było główną przyczyną zadłużenia. Żadnej wprawdzie z wyżej wymienionych placówek nie sprzedano, ale obciążono hipotekę domu poznańskiego, co uniemożliwiło jakichkolwiek działań na rzecz rozwoju tej placówki.

¹¹² W 1936 r. nastąpiła, zgodnie z decyzją Ministerstwa WRiOP, likwidacja wszystkich seminariów nauczycielskich w Polsce. Kształcenie nauczycieli odbywało się odtąd w 3-letnich liceach pedagogicznych lub w dwuletnich pedagogiach. E. H e n s c h k e CR, *Formy działalności pedagogicznej...*, s. 183-184.

Pedagogiczny)”. Ponadto podkreślano potrzebę samokształcenia i permanentnego uzupełniania wiedzy pedagogicznej przez nauczycieli. Ważne było także integrowanie procesu dydaktyczno-wychowawczego. Wizytacje odbywały się pod tym właśnie kątem.

Nawiązując jeszcze raz do szkoły, nie ulega wątpliwości, że pomimo kłopotów związanych z jej funkcjonowaniem, pomimo zmęczenia i wyczerpania fizycznego, siostry przeżywały też jasne chwile, które wносиły zarówno w ich życie, jak i w życie dzieci i rodziców radość oraz nadzieję. Do takich doświadczeń należał dzień pierwszej Komunii św. dzieci. „Dnia 13 czerwca 1936 r. – czytamy w Kronice Domu Poznańskiego – zakład nasz przeżył niezapomnianą chwilę. Oto J. Eminencja ksiądz prymas (August Hlond – E.H.) łaskawie udzielił I Komunii Świętej naszym, dzieciom ze szkoły powszechnej. W czasie mszy św. śpiewały uczennice szkoły gospodarczej. Bardzo wiele osób przystąpiło do Komunii św. Po Mszy Świętej Eminencja przemówił do dzieci i rodziców, podkreślając wartość wczesnej i częstej Komunii Świętej. Jego Eminencja powińszował siostrze przełożonej najpiękniejszego dnia w Zakładzie. Po śniadaniu udał się do sali, gdzie powitały go dzieci. Dzieci (...) wręczyły wiązanek białych róż, (...) uczennica ze szkoły gospodarczej przemówiła (...). Ks. prymas (...) przemówił do wszystkich. Po czym pożegnany wśród okrzyków „niech żyje”, opuścił nas, ale zostało z nami jego błogosławieństwo, pamięć, łaskawość i dobroć”¹¹³.

Po likwidacji szkoły powszechnej (1937) aż do momentu wybuchu II wojny światowej (1 IX 1939) utrzymał się internat dla uczennic uczęszczających do publicznych gimnazjów, szkoła przysposobienia zawodowego w gospodarstwie rodzinnym, kurs gospodarczy oraz przedszkole. Należy zatem poświęcić nieco uwagi postulatом wychowawczym, które miały wpływ na atmosferę panującą w wymienionych zakładach.

2. Normy i metody procesu pedagogicznego

W refleksji pedagogicznej pojęcie "norma" jest równoznaczne z pojęciem „postulat”. Oba terminy mogą być używane zamiennie. Wyrażają bowiem określone wartości poznawcze, etyczne i estetyczne, które

¹¹³ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a4, s. 51-54.

domagają się realizacji¹¹⁴. Podczas, gdy norma odnosi się do wartości, metoda dotyczy sposobu, w jaki określone wartości są przekazywane.

Normę wychowania i kształcenia wskazała zmartwychwstankom założycielka zgromadzenia, Celina Borzęcka. Jest nią mianowicie: wszechstronny rozwój osoby, co innymi słowy znaczy, harmonijny rozwój rozumu, uczucia i woli z jednej strony, oraz harmonijny rozwój komunikacji międzypersonalnych (z Bogiem, z Ojczyzną i z najbliższym otoczeniem) – z drugiej strony. Powyższą normę Borzęcka uznała za fundament pedagogii zmartwychwstanków. Toteż pragnęła, aby ona była stosowana we wszystkich zakładach dydaktyczno-wychowawczych zgromadzenia¹¹⁵.

Następnym zatem krokiem prezentowanego artykułu jest ukazać normy, które odnoszą się do budowania więzi osobowych poprzez wychowanie religijne, wychowanie patriotyczne i wychowanie społeczne, oraz metody, jakimi siostry osiągały zamierzony cel – wszechstronny rozwój osoby.

2.1. Wychowanie religijne

Na temat formacji religijnej Statut Szkoły Powszechnej Zmartwychwstanków w Poznaniu stanowi: „Indywidualny kierunek szkoły polega na wychowaniu katolickim” (p. 8), i dalej „W wychowaniu religijnym walczymy z dewocją, formułkami, szanując swobodę sumienia i bezpośredni stosunek z Bogiem” (p. 8 b)¹¹⁶.

W powyższym sformułowaniu łatwo zauważyć wpływ założycielki, która stanowczo i zdecydowanie reagowała na wszelkie przejawy dewocji. Jednakże, podczas gdy w XIX w., czyli za życia Borzęckiej, dewocja była zjawiskiem powszechnym, rodzi się pytanie o jego zasięg w latach 30. XX w., w tym także o jego miejsce w statucie i to szkoły powszechnej. Nie zatrzymując się jednak nad tym zagadnieniem, należy przejść do konkretnych działań, które miały na celu

¹¹⁴ Zob. *Postulaty*, [w:] *Wielki Słownik Wyrazów Obcych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

¹¹⁵ Zob. E. H e n s c h k e CR, *W stronę pełni...*, s. 7.

¹¹⁶ *Statut Prywatnej Szkoły Powszechnej Zmartwychwstanków w Poznaniu*, APP, Zespół: Kurat. OSP, sygn. 191. Egzemplarzem wzorcowym dla statutów instytucji oświatowo-wychowawczych zgromadzenia był statut seminarium nauczycielskiego zmartwychwstanków w Warszawie.

formację religijną dzieci i młodzieży w zakładach dydaktyczno-wychowawczych zmartwychwstanek w Poznaniu.

Najmniej wiemy na temat nauki religii w szkołach sióstr w Poznaniu. Pewne jest, że dzieci i dziewczęta uczyły się religii i że siostry nauczały tego przedmiotu w szkole zawodowej, a w szkole powszechnej nauczycielka świecka¹¹⁷. Z drugiej jednak strony wiadomo, że zarówno w internacie, jak i w szkołach oraz w przedszkolu tętniło życie religijne. Z okazji ważniejszych świąt roku liturgicznego organizowano akademie, wieczorki, a wszystkie uczennice i dzieci uczestniczyły we mszy św. W szkole szczególną czią otaczano św. Stanisława Kostkę, patrona młodzieży, a w przedszkolu Świętą Rodzinę. Nawiązując do św. Stanisława Kostki, trzeba dodać, że w okresie międzywojennym był on wyjątkowo popularną postacią wśród młodzieży. W przeddzień lub w dniu liturgicznego wspomnienia tego świętego, w szkole odbywały się akademie, podczas których przedstawiano żywe obrazy z jego życia, wykonywano śpiew chóralny i utwory instrumentalne¹¹⁸.

Uroczyscie obchodzono święto Chrystusa Króla. „W sobotę, 29 października 1932 r. – czytamy w Kronice – w naszym zakładzie odbyła się akademie ku czci Chrystusa Króla, wykonana przez nasze uczennice. Na program składał się referat, pieśni, deklamacje, słowem, całość była przygotowaniem uczennic i sióstr do mającej się następnego dnia odbyć uroczystości poświęcenia pomnika. Wieczorem następnego dnia odbyła się akademie na zewnątrz. Przemówił ks. Abp Józef Teodorowicz¹¹⁹. Również uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny miała swoje miejsce w programie wychowania religijnego uczennic. Na tę okoliczność przygotowywały one deklamacje, śpiewy chóralne, żywe obrazy z życia Matki Bożej, jak Zwiastowanie, Boże Narodzenie, praca w Nazarecie itp.¹²⁰.

Okazyjnie odbywała się akademie ku czci Królowej Jadwigi (1934)¹²¹. Regularnie zaś organizowano wieczorki w dniu, w którym przypadało

¹¹⁷ Arkusz organizacyjny Nr 316/35. APP, Zespół: Kurat. OSP, sygn. 191.

¹¹⁸ APSZP. Zespół: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a3, s. 47.

¹¹⁹ Pomnik Chrystusa Króla, o jakim wyżej, stanął przed budynkiem szkoły sióstr zmartwychwstanek w Poznaniu. Por. relację z 1935 roku: „Pod koniec października dziewczynki urządziły wieczornicę ku czci Chrystusa Króla”. APSZP. Zespół: KP-Poznańskiej, sygn. KN/IV/1, s. 95.

¹²⁰ APSZP. Zespół: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a2, s. 57-58.

¹²¹ APSZP. Zespół: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a4, s. 26.

liturgiczne wspomnienie św. Mikołaja¹²². Niekiedy obchód ten połączono z loterią, z której dochód przeznaczono dla biednych dzieci¹²³. Radosny nastrój towarzyszył imprezom związanym z Bożym Narodzeniem, zwanych „opłatkami” lub „wigilią”. Każda grupa (szkoła gospodarcza, internat, kurs wieczorowy i przedszkole) oddzielnie antycypowała wigilijną wieczerzę, podczas której łamano się opłatkami i śpiewano kolędy¹²⁴. Ponadto w przedszkolu siostry organizowały każdego roku, zwykle przed Popielcem, uroczysty obchód ku czci Świętej Rodziny, która patronowała przedszkolu. W uroczystości tej brali udział rodzice. Dzieci tańczyły, śpiewały, deklamowały wiersze i ofiarowywały rodzicom wykonane przez siebie robótki¹²⁵; zaś przed Wielkanocą kapłan święcił potrawy w większości wykonane przez dzieci „własnymi rękami”¹²⁶.

W wychowaniu religijnym siostry położyły też nacisk na Eucharystię. Bardzo pragnęły, aby dziewczęta mieszkające w internacie, miały możliwość uczestniczenia każdego dnia w Eucharystii. Dzięki wyjątkowej życzliwości ks. Jana Krupika CR ich pragnieniu stało się zadość. Wspomniany kapłan każdego dnia przyjeżdżał z Wildy do sióstr i o godz. 7⁰⁰ celebrował Eucharystię dla uczennic. Doceniając tę łaskę siostry pisały: „My z wdzięcznością dla Pana Boga stwierdzić możemy ogromny wpływ: codziennej Komunii Świętej. Dziewczynki pracują nad sobą bardzo, starając się wyzbyć swych wad, rozwijać w swych duszach życie Boże. Często się słyszy słowa wdzięczności u nich”¹²⁷.

¹²² Oto opis jednej z mikołajowych imprez: „10 grudnia odbył się wieczór ku czci św. Mikołaja z całym orszakiem: 7 aniołów ciągnęło obładowane sanki z różnymi podarunkami. Dziewczynki odegrały obrazek sceniczny własnego pomysłu „Z życia pensjonarek”, potem nastąpiło rozdawanie darów „z nieba przyniesionych”. Radość małych była ogromna, niektóre były pewne, że stoi przed nimi św. Mikołaj. Na uroczystości obecni byli rodzice, dzieci z przedszkola i bardzo dużo gości. Jeszcze nigdy nie było tak ciasno w naszej sali teatralnej. Miłą niespodzianką było przemówienie ks. prof. Ciszaka, który korzystając z tego, że tyle osób się zebrało, nadprogramowo przemówił o życiu i cnotach św. Mikołaja, wywołując poważny, Boży nastrój uroczystości, co nie przeszkadzało dzieciom i starszym dziewczynkom wesoło się bawić, a goście rozeszli się zadowoleni z mile spędzonego u nas wieczoru”. Tamże, s. 9-10.

¹²³ Tamże.

¹²⁴ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 115; Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a4, s. 10-11.

¹²⁵ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a4, s. 25-26. 36.

¹²⁶ Tamże, s. 26.

¹²⁷ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 166.

Wychowanie do uczestnictwa w Eucharystii było ważnym elementem formacji liturgicznej, której siostry przypisywały wyjątkowe znaczenie. Obejmowała ona takie czynności jak – kształtowanie postaw eucharystycznych, przygotowywanie do czynnego uczestnictwa we mszy św. przez przygotowywanie pieśni śpiewanych podczas liturgii, komentowanie czytań Pisma św. przypadających na niedziele i święta, itp. Świadczą o tym, m.in. następujące słowa: „30 listopada (1932) – zaczęliśmy dzisiaj nowy rok kościelny. (...) chór kursistek śpiewał Mszę św. i pierwszą pieśń adwentową”¹²⁸. Oprócz uczestnictwa we Mszy św. uczennice brały też udział w nabożeństwach odprawianych w różnych intencjach, np. z okazji zakończenia roku szkolnego¹²⁹. Zdarzało się też, że niektóre roczniki uczennic wyrażały pragnienie odprawienia jednodniowego dnia skupienia. Siostry, stwarzając im taką możliwość, osobiście służyły pomocą¹³⁰. W ten sposób, nie narzucając niczego, odpowiadały na potrzeby młodzieży, co świadczyło – jak się wydaje – o duchu, jaki panował w zakładzie.

Na terenie szkoły działało kółko misyjne. „Kursistki – czytamy w Kronice – które opuściły zakład, przysyłały składki na misje i przychodziły na tzw. «Czwartkową godzinę robót misyjnych»”¹³¹. Kółko misyjne, obok kółka teatralnego, prowadziło swą działalność przez wszystkie lata istnienia szkoły. Każdego roku zmieniał się skład uczennic, które w wybranym przez siebie dniu gromadziły się raz w tygodniu „na jedną godzinę pracy dla Misji”¹³².

¹²⁸ Tamże, s. 111.

¹²⁹ „Po zamknięciu wystawy – pisze kronikarka – było nabożeństwo dziękczynne i rozdanie świadectw, i rozpoczął się czas wakacyjny”. APSZP. Zespół: KDP- Głog., sygn. KN/VII/a4, s. 18.

¹³⁰ „Kursistki odprawiły rekolekcje jednodniowe na własne życzenie z paroma nauczycielkami. Z pomocą przyszedł ks. Nowakowski redemptorysta i s. Marcelina” albo: „Rozjazd uczennic na wakacje poprzedziły jednodniowe rekolekcje na ich własne życzenie”. APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a2, s. 69; Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 89.

¹³¹ Kółko misyjne założono na terenie szkoły w 1928/1929. Źródłem inspiracji był Międzynarodowy Zjazd Misyjny, który odbył się w Poznaniu w październiku 1927 r. pod przewodnictwem ks. prymasa Augusta Hlonda. Zarówno siostry, jak i uczennice uczestniczyły w kilku obradach zjazdu. Po zakończeniu zjazdu uczennice założyły na terenie szkoły kółko misyjne. APSZP. Zespół: KP- Poznańskiej, sygn. KN/IV/1, s. 14.

¹³² APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a2, s. 40.

Godne podkreślenia jest wdrażanie uczennic do udziału w życie Kościoła lokalnego. Głośnym echem odbijały się w szkole takie wydarzenia, jak poświęcenie pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa¹³³, Święto Królowej Korony Polskiej¹³⁴, czy zakończenie roku jubileuszowego¹³⁵.

Wyjątkowe znacznie wychowawcze miały wizyty duchowieństwa. Częstymi gośćmi byli m.in. ks. prymas August Hlond¹³⁶ i ks. biskup Walenty Dymek¹³⁷. Trzeba ponadto dodać, że niejednokrotnie siostry przygotowywały indywidualnie młodsze internatki do pierwszej Komunii Świętej, do której przystępowały w kaplicy sióstr¹³⁸.

¹³³ Pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa ufundowali obywatele miasta Poznania, Wielkopolski i kresów zachodnich II Rzeczypospolitej jako wotum wdzięczności za odzyskanie wolności. Spizowa figura Jezusa Chrystusa została ulana z przetopionego pomnika Bismarcka i ustawiona w jego miejscu między zamkiem a uniwersytetem. Uroczystość poświęcenia i odsłonięcia pomnika odbyła się 30 października 1932 roku. Brały w niej udział siostry i uczennice. APSZP. Zespół: KP- Poznańskiej, sygn. KN/IV/1, s. 45-47.

¹³⁴ „Dzisiejsze Święto Królowej Korony Polskiej (3 maja 1931) przypadło w niedzielę. Część dziewczynek miała nabożeństwa szkolne, zaś prawie wszystkie wzięły udział w pochodzie urządzonym przez miasto”. APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 134.

¹³⁵ „W kwietniu z okazji zakończenia roku jubileuszowego uczennice zorganizowały akademię ku czci Krzyża Świętego. Śpiew, deklamacje i obrazek sceniczny «Chusta św. Weroniki», Lamentacje Jeremiasza wykonane na dwa chóry. Nazajutrz z tej samej okazji wystawienie Najśw. Sakramentu”. APSZP. Zespół: KDP- Głog., sygn. KN/VII/a4, s. 40-41.

¹³⁶ Oto, jak siostry opisały jedną z takich wizyt: „Na koniec kwartału dzieci i siostry były bardzo pomęczone, gdy z powodu późnej Wielkanocy w tym roku (...) długo nie było żadnej przerwy, ani żadnego urozmaicenia. Podwójną tedy radością była zapowiedziana od dawna wizyta J. Eksceł. Ks. Prymasa Hlonda. Odrpawil Mszę św. W każdym Jego kroku i ruchu widać było, że to człowiek wielkiej woli i że wie czego chce. Po Mszy św. i po śniadaniu wszedł do sali, gdzie powitały go dzieci okolicznościowym śpiewem, po czym kolejno kursistki, potem starsze, a potem młodsze wypowiedziały krótkie wierszyki ułożone ad hoc”. APSZP. Zespół: KDP- Głog., sygn. KN/VII/a2, s. 77.

¹³⁷ Warto przytoczyć też jedno ze spotkań z ks. biskupem: „Odwiedziny ks. Biskupa Walentego Dymka. Msza św. (26 lutego 1935). Spotkanie z młodzieżą całego zakładu. Ks. Biskup nie liczył godzin, ponieważ, jak zapowiedział, przeznaczył czas na to spotkanie, zaproszony przez siostry. Zwiedzanie zakładu. Chodziło mu głównie o lokal przeznaczony na rekolekcje. Zdziwił się mile, gdy zastał wszystkie dziewczęta już przy pracy”. APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a 4, s. 35.

¹³⁸ „8 grudnia w kaplicy, przystrojonej białymi chryzantemami, odbyła się I Komunia Święta 10-letniej naszej internatki, przygotowanej przez s. Gabriele”. Tamże, s. 8.

W świetle tego, co zostało powiedziane, łatwo zauważyć, że obok systematycznej nauki religii, jaką dzieci i młodzież otrzymywały, siostry dbały też o formację religijną. Temu celowi służyło stwarzanie okazji do nabywania doświadczeń religijnych, przez uczestnictwo w liturgii eucharystycznej i nabożeństwach; przez uroczysty obchód świąt kościelnych oraz przez budowanie więzi z Kościołem poprzez kontakt z jego pasterzami.

2.2. *Wychowanie patriotyczne*

Nawiązując ponownie do cytowanego wcześniej Statutu Szkoły Powszechniej Zmartwychwstańek w Poznaniu, czytamy tam, co następuje: „W wychowaniu państwowym kładziemy nacisk na tępienie wad narodowych, na wyrobieniu posłuchu dla władzy, ofiarności na rzecz Ojczyzny (p. 8b)”¹³⁹. Niezrozumiałe jest w tym przypadku wyrażenie „wychowanie państwowe”. Wiadomo wszakże, iż Zmartwychwstanki odcinały się od tzw. wychowania państwowego, proponowanego po 1929 roku, kiedy idea państwa zaczęła dominować nad ideą narodu¹⁴⁰. Zdaniem s. Amaty Koszowskiej CR wychowanie narodowe, które „(...) dąży do tego, aby młode pokolenie wychować na wartościach kultury narodowej, ojczyznej, oraz przepoić je duchem narodowym, nie może być utożsamiane z wychowaniem państwowym”¹⁴¹.

Tak rozumiane wychowanie narodowe, dzisiaj określane jako wychowanie patriotyczne, było zgodne z duchem zgromadzenia przekazanym przez założycielkę. W jej rozumieniu zadaniem wychowania patriotycznego jest przykazywanie pamięci i tożsamości. Pamięci o przodkach, o ich dokonaniach i mogiłach; zaś kultywowanie języka ojczyznej, znajomość literatury rodzimej, kultury i dziejów ojczyznych służy przekazywaniu tożsamości¹⁴².

Źródła, które dotyczą wychowania patriotycznego w zakładach dydaktyczno-wychowawczych zmartwychwstańek w Poznaniu w dwu-

¹³⁹ Statut Prywatnej Szkoły Zmartwychwstańek w Poznaniu. APP. Zespół: Kurat. OSP sygn. 191, p.8.

¹⁴⁰ E. Henschke CR, *Twórczość i działalność pedagogiczna Sióstr Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego w Polsce w latach 1918-1939*, [w:] *Studia katechetyczne*, t. V, red. J. Charytański SJ, Warszawa 1987, s. 165.

¹⁴¹ Tamże, s. 165-166.

¹⁴² E. Henschke CR, *W stronę pełni ...*, s. 284.

dziesięcioleciu międzywojennym, są wyjątkowo skąpe. Ograniczają się wyłącznie do obchodów rocznic patriotycznych. I tak, na pierwszym miejscu wymienia się rocznicę odzyskania niepodległości (11 listopada 1918), która w owym czasie była czczona w całym kraju. Kronikarka w następujący sposób upamiętniła obchód jednej takiej rocznicy w szkole gospodarczej i w szkole podstawowej: „11 listopada (1932) w «Święto Wolności» odbyła się uroczystość szkolna, na którą złożyły się: hymn narodowy, deklamacje i przemówienie siostry przełożonej z myślą przewodnią o ideałach Polki. Dla upamiętnienia dnia tego uczennice poszły pod pomnik Chrystusa Króla i złożyły wiązanek kwiatów. (...). Dzieci w przedszkolu, po odpowiedniej pogadance, bawiły się w piaskownicy robiąc góry, rzeki, tunele, domy, fortece, a na pytanie: «Co robicie?» odpowiadały: «Budujemy Polskę»¹⁴³.

Żywa była w dwudziestoleciu międzywojennym pamięć o powstaniu listopadowym (1830). Szczególnie uroczyście obchodzono w kraju 100 rocznicę tego powstania. Siostry również uczyły tę rocznicę z udziałem uczennic, licznych gości oraz absolwentek¹⁴⁴. Można żałować, że informacje na ten temat ograniczają się do tego, co wyżej napisano. Nieco więcej zapisano w Kronice 1932 roku. „(...) znów uroczystość szkolna: obchód rocznicy powstania. Pięknie, wzruszająco wypadła deklamacja «Kibitki» i ładne były śpiewy prowadzone przez s. Antonię, która zmieniała słowa pieśni, zamiast «Nad Wisłą czuwa straż» na «Nad Wartą czuwa straż», ku radości poznanianek»¹⁴⁵.

Godne podkreślenia jest zaproszenie gości z zewnątrz i absolwentek na obchody rocznic patriotycznych. Wśród często zapraszanych gości wymienia się ks. proboszcza, sąsiadów sióstr, przyjaciół zgromadzenia, siostry szarytki mieszkające na Górczynie¹⁴⁶. W ten sposób siostry utrzymywały stały kontakt z najbliższym otoczeniem oraz z przyjaciółmi zgromadzenia.

Wracając do obchodów rocznic patriotycznych trzeba jeszcze wspomnieć rocznicę ustanowienia Konstytucji 3 Maja. Także z tej okazji szkoła przygotowywała każdego roku akademię. Oto przebieg

¹⁴³ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a4, s. 6-7.

¹⁴⁴ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 111.

¹⁴⁵ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a4, s. 7.

¹⁴⁶ Siostry zapraszały gości na wszystkie uroczystości religijne i patriotyczne, a także na wystawy organizowane każdego roku przez uczennice przed zakończeniem roku szkolnego. APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 112-113.

jednej z nich: „(...) żywy obraz «Królowa Korony Polskiej», śpiewy, deklamacje (...) i inscenizowany «Koncert Jankiela», w który dziewczynki tyle włożyły uczucia i przejęcia, że artystycznie robiły wrażenie. Goście też byli bardzo zadowoleni i nie szczędzili słów uznania dla aktorów i dziewczynek, wśród których główna zasługa przypadła s. Teofilii”¹⁴⁷. 27 grudnia 1933 roku – pisze kronikarka: „Poznań uczcił 15. rocznicę oswobodzenia Wielkopolski, narodowa chorągiew powiewała nad naszym domem, a pomnik Serca Jezusowego otoczony był wieńcem wdzięcznych polskich serc”¹⁴⁸.

Na koniec warto wspomnieć o pierwszej Krajowej Wystawie, jaka odbyła się w czerwcu 1929 roku w Poznaniu i która wywołała reperkusje także w szkole. Oto, jak na ten temat napisała s. M. Zubylewicz: „W dniach ostatnich zwiedził Wystawę nasz Kurs Gospodarczy, a przy tej okazji większość z nas z nią się zapoznała. Miło było nam stwierdzić, jak umiejętnie i wydatnie zorganizowany został ten pierwszy pokaz kulturalnego dorobku naszego państwa. Miasto trochę zawiedzione w swoich nadziejach, bo dotychczas mało gości światowych przybywa, zwiedzają tylko zastępy młodzieży szkolnej. Wzrost uświadomienia narodowego w tych młodych duszach stanie się niewątpliwie bogatym owocem rezultatów Wystawy”¹⁴⁹.

Jakkolwiek nieliczne są informacje nawiązujące do obchodów rocznic narodowych, można jednak przyjąć, że formacja patriotyczna w zakładach dydaktyczno-wychowawczych sióstr zmartwychwstańek w Poznaniu, była wyraźnie ukierunkowana na pamięć, przez wspomnianie ważnych dla narodu wydarzeń, oraz na tożsamość przez budzenie świadomości narodowej.

2.3. *Wychowanie społeczne*

Podstawowym zadaniem wychowania społecznego jest rozwijanie więzi międzyludzkich. Znamioną cechą więzi społecznych jest silne

¹⁴⁷ Tamże, s. 137. W tym miejscu trzeba dodać, że siostry dostrzegały pedagogiczną wartość teatru (w szkole istniało kółko teatralne i była sala teatralna). Pedagogiczną wartość teatru znano od dawna. Wychowanie przez teatr było też metodą stosowaną w szkołach XIX i XX wieku. Zwłaszcza pedagogika XX w. uznała teatr za narzędzie wychowania integralnej osobowości. Zob. W. Ż a r d e c k i, *Teatr w refleksji i praktyce pedagogicznej. Ku pedagogice teatru*, Lublin 2012, s. 17. 445.

¹⁴⁸ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a4, s. 23.

¹⁴⁹ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 21-22.

poczucie przynależności do danej grupy. Każdej zaś grupie społecznej odpowiada określony typ więzi międzyludzkich, który go charakteryzuje¹⁵⁰.

Zakład dydaktyczno-wychowawczy zmartwychwstał w Poznaniu stanowił specyficzne środowisko, albowiem skupiał kilka różnych instytucji edukacyjno-wychowawczych, a mianowicie: dwa internaty, szkołę zawodową, kurs zawodowy, przedszkole. Więzy społeczne tego środowiska, jeśli mówimy o nim, jako o całości, rozwijały się na płaszczyźnie jednopoziomowej i wielopoziomowej. Każda grupa wiekowa miała własne cele. Wiele jednak działań podejmowała w zespoleniu z pozostałymi grupami. W ten sposób członkowie poszczególnych grup integrowali się w osiąganiu nie tylko własnych celów, lecz także tych, które dotyczyły wszystkich członków zakładu, wychodząc nawet poza jego mury m.in. do dzieci i ich rodzin, które znajdowały się w szczególnej potrzebie.

Metody działania zostały częściowo omówione, gdy była mowa o wychowaniu religijnym i patriotycznym. W tym kontekście należy jeszcze raz do nich wrócić, aby ukazać zasięg ich oddziaływania. W świetle tego, co wcześniej zostało powiedziane na temat metod działania łatwo zauważyć, że wiele z nich można sprowadzić do wspólnego mianownika o nazwie imprezy. Wydaje się, że organizowanie imprez było podstawowym sposobem budowania i rozwijania więzi społecznych, zarówno w aspekcie jednopoziomowym, jak i wielopoziomowym. Powodzeniem tak wśród dzieci, jak i młodzieży cieszyły się przedstawienia, nazywane inscenizacjami oraz amatorski teatr. Tematy i treści czerpano z literatury dziecięcej i klasycznej. Wiele utworów pochodziło też z twórczej wyobraźni dzieci i młodzieży. Okazją do prezentowania utworów scenicznych była „wigilia”¹⁵¹, pożegnanie absolwentek, spotkania z absolwentkami, rocznice narodowe, imieniny przełożonej itp.

Ulubioną formą działania wspólnotowego były bale, zabawy i tańce ludowe. Te ostatnie były pieczołowicie przez siostry pielęgnowane. Bale odbywały się w okresie karnawału, dla każdej grupy oddzielnie. Dziewczęta wykazywały dużo inicjatywy i pomysłów w przygotowy-

¹⁵⁰ *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, t. VII, Warszawa 2008, s. 122-125.

¹⁵¹ Trzeba dodać, że każdego roku, oprócz „choinki” dla dzieci i młodzieży z zakładu, urządzano wspólnie gwiazdkę dla dzieci z Górczyna. APSZP. Zespół: KDP-Głog. sygn. KN/VII/a4, s.21-22.

waniu strojów i dekorowaniu sal¹⁵². Zabawy taneczne odbywały się najczęściej z okazji zakończenia roku szkolnego i sprawiały dziewczętom za każdym razem dużo radości¹⁵³.

W tym kontekście należy nieco uwagi poświęcić wycieczkom szkolnym oraz samorządowi uczniowskiemu. Siostry zdawały sobie sprawę z edukacyjnej i wychowawczej roli wycieczek szkolnych, zwłaszcza w zakresie budowania więzi społecznych. Dlatego wyruszały z młodzieżą na wycieczki bliższe i dalsze. Wycieczki bliższe ograniczały się do zwiedzania okolic Poznania, jak: Rogalin¹⁵⁴; Polska Wieś – Pobiedziska, zaproszone na majówkę przez siostry Sacre Couér¹⁵⁵; Kurnik; Gniezno¹⁵⁶; Szwajcaria Wielkopolska¹⁵⁷; Wągrowiec¹⁵⁸; Zbiersk – zwiedzanie cukrowni¹⁵⁹. Podczas tych wycieczek, piszą siostry: „(...) było wiele atrakcji, jak: spacery czołnem, wesołe noclegi na sianie, piękne okolice, mówiąc innymi słowy – pożytek i zadowolenie. Dla rozerwania dziewcząt – kontynuują siostry – próbowałyśmy odbyć wycieczkę o świcie do pobliskiej Dębiny, co oddziaływało bardzo dodatnio¹⁶⁰ albo spacerem udawałyśmy się z uczennicami do Ławicy”¹⁶¹. Z wycieczek dalszych Kroniki wymieniają Częstochowę, Kraków, Wieliczkę, Ojców i Zakopane. Z tych wycieczek – czytamy w Kronice – młodzież wracała do Poznania zachwycona między innymi ojczystą

¹⁵² APSZP. Zespół: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a3, s. 127; Zespół: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a2, s. 31. 73.

¹⁵³ APSZP. Zespół: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a3, s. 15.

¹⁵⁴ APSZP. Zespół: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a3, s. 70.

¹⁵⁵ Wycieczka nie doszła do skutku ponieważ w dniu, w którym miała wyruszyć, miał miejsce przewrót majowy, który „zważył wszelką radość i pokrzyżował plany”. Uczennice same zdecydowały „zaniechać wycieczki ponieważ wobec niebezpieczeństwa grożącego Ojczyźnie nie mogłyby się wesoło bawić”. Wyprawa odbyła się dopiero w czerwcu. Gościnne przyjęcie naszych uczennic przez siostry Sacre Couér zostało utrwalone w Kronice: „Dzieci używały w całej pełni brodenie po wodzie i po łące, spaceru po lesie, zbierania kwiatów i różnych osobliwości. Siostry Sercanki przyjmowały je z wielką gościnnością, oprowadzały po domu, gospodarstwie, kaplicy, zaprosiły na obiad, a na spacer do lasu użyły wozu i konia, i zaopatrzyły w dużą torbę cukierków”. APSZP. Zespół: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a2, s. 35-37.

¹⁵⁶ APSZP. Zespół: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a3, s. 40-41.

¹⁵⁷ APSZP. Zespół: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a2, s. 14-15.

¹⁵⁸ Tamże, s. 19.

¹⁵⁹ Tamże, s. 38.

¹⁶⁰ Tamże, s. 18.

¹⁶¹ Tamże, s. 38.

przyrodą¹⁶². Innym sposobem budowania więzi społecznych miał być w przekonaniu sióstr samorząd uczniowski. Entuzjazm, z jakim przystąpiły do założenia samorządu, świadczył o wierze w moc oddziaływania samorządu na społeczność internacką¹⁶³. Praktyka dowiodła jednak czegoś innego. Po roku bowiem działania samorządu (10 X 1930), czytamy w Kronice: „(...) świeżo założony w internacie samorząd przysparza wiele trudności. Próbę ratowania go podjęła s. T. Kalkstein, która będąc przejazdem w Poznaniu, przemówiła do dziewcząt przedstawiając im całą doniosłość pracy samorządowej i pobudzając do głębszego jej ujęcia”¹⁶⁴. Pomimo zachęty samorząd w internacie się nie utrzymał. „Pierwsze dni pracy szkolnej w roku szkolnym (1930 – E.H.), piszą siostry, noszą burzliwe piętno silnych wstrząśnięć, zarówno w internacie, jak i na Kursie (...). Rozprężenie i gruby materializm znalazły swe echo i wśród naszej młodzieży i wywołały konieczność ostrzejszych wystąpień. W internacie skasowany został samorząd, który w naszych warunkach nie rozwinął się w żadnym roku pomyślnie. Dziewczynki ująć trzeba było w ramach ściślejszego wewnętrznego rygoru, co będzie ufamy, okresem tylko przejściowym, ale tego domagała się obecna atmosfera oporu i rozkrytkowania”¹⁶⁵. Z pewnością z ulgą przyjęły

¹⁶² APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 177-178.

¹⁶³ „W internacie – czytamy w Kronice – zaszła tego roku nader korzystne zmiana. S. Ignacja zaprowadziła bowiem ustrój samorządowy w całej pełni. Dotychczas istniały stowarzyszenia, będące tylko przygotowaniem do niego, liczyłyśmy się bowiem z materiałem dzieci i opinią społeczeństwa, bardzo jeszcze niedojrzałego do samorządu. Ta pełna forma organizacji samorządowej tchnęła ożywionego ducha we współżyciu koleżeńskim i w pracy dziewczynek nad sobą, a owoce tego pierwszego kontaktu dają nam jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Zredukowanie całości do jednej uczelni niezmiernie ułatwiło nam to zadanie”. APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 53.

¹⁶⁴ Tamże, s. 100. Idea samorządu uczniowskiego pojawiła się w zgromadzeniu po raz pierwszy podczas obrad pierwszego zjazdu pedagogicznego zmartwychwstanek (1921). Powrócono do niej na drugim zjeździe pedagogicznym (1922). Wzorem zaś sprawnie i prawidłowo funkcjonowania samorządu uczniowskiego był dla wszystkich zakładów zgromadzenia samorząd seminarium nauczycielskiego. Samorząd ten założyła w pierwszym roku przejścia seminarium przez zgromadzenie (1918) jego dyrektorka s. T. Kalkstein.

¹⁶⁵ W tym, co dotyczy wychowania w zakładach zgromadzenia przyjmuje się jako punkt wyjścia zasadę: „W przestrzeganiu karności posługujemy się działaniem na przekonania, kar nie używamy, kierujemy się jedynie miłością. Wymagamy bezwzględnej prawdy, sumienności, szczerości i zaufania”. Statut Szkoły Powszechnej, cyt. p. 8 a. Opisana wyżej sytuacja była jednak zbyt skomplikowana i wymagała

wiadomość o zniesieniu samorządu – kontynuuje kronikarka – bo im się to zdawało zwolnieniem z wysiłków, jakie on pociąga, ale rozczarowanie nastąpiło, gdy powiedziała im s. Hieronima, że odbywać się będą, jak przed laty, przeglądy tygodniowe, podczas których udzielane będą uwagi i upomnienia, jak też zachęty i pochwały. Widzą jednak, że do tych ostatnich obecnie niewiele będzie tematów”¹⁶⁶.

Po nieudanych próbach działania samorządu uczniowskiego w internacie siostry przeprowadziły eksperyment założenia instytucji samorządowej w szkole gospodarczej. Wydają się, że ta próba powiodła się. Samorząd zaktywizował uczennice, które chętnie podejmowały różne inicjatywy, jak na przykład niesienie pomocy biednym dzieciom jednej ze szkół na Polesiu. W tym celu urządziły przedstawienie pt. „Zaczarowana fujarka”, które sprowadziło wiele osób. Oprócz tego były też inne inscenizacje, tańce itp. Całą imprezę powtórzyły i uzyskały pewną kwotę na zakupienie przyborów dla dzieci jednej ze szkół poleskich¹⁶⁷. Uczennice ze szkoły gospodarczej, mieszkające w internacie, redagowały gazetkę (jednodniówkę), która też miała skuteczny wpływ na budowanie wspólnoty uczniowskiej¹⁶⁸.

3. Udział w życiu Kościoła lokalnego

Poza działalnością dydaktyczno-wychowawczą zinstytucjonalizowaną siostry podejmowały też różne formy ewangelizacji, bądź w macierzystej parafii, bądź użyczając własnego lokalu grupom rekolekcyjnym, bądź też służąc ubogim i chorym. Pamiętały również o absolwentkach szkoły gospodarczej.

Kolejno zatem będzie mowa o pracy, jaką siostry wykonywały równoległe z nauczaniem i wychowaniem.

3.1. Współpraca z parafią

W roku przybycia zmartwychwstańek do Poznania (1920) wsie Górczyn i św. Łazarz – połączone w jedną gminę w 1897 roku, a włączone w granicę miasta Poznania w 1898 roku – miały wspólny ośrodek

radykalnych działań, które ostatecznie doprowadziły do wydalenia zbuntowanych uczennic, co miało być ostrzeżeniem dla pozostałych. Tamże, s. 15.

¹⁶⁶ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a2, s. 122-123.

¹⁶⁷ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a4, s. 49.

¹⁶⁸ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a2, s. 129-130.

duszpasterski: parafię pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej. Parafia ta powstała w 1913 roku¹⁶⁹. W miarę, jak wzrastała liczba mieszkańców a parafia się rozrastała, zaistniała potrzeba utworzenia oddzielnej parafii dla dzielnicy Górczyn. Dekretem z 14 października 1929 roku ksiądz kardynał August Hlond erygował nową parafię pod wezwaniem św. Krzyża na Górczynie¹⁷⁰.

Do 1929 roku zatem macierzystą parafią zmartwychwstanek na Górczynie była parafia Matki Boskiej Bolesnej. Obowiązki proboszcza pełnił do 1928 roku ks. Kazimierz Maliński¹⁷¹. Do nowoprzybytych sióstr odnosił się życzliwie. Służył im jako spowiednik i był do dyspozycji z pomocą również chętnie jej udzielał. Jednakże przez wzgląd na działalność dydaktyczno-wychowawczą jaką prowadziły, ich udział w parafii był skromny i dostosowywany do możliwości personalnych wspólnoty.

Wejście do parafii z konkretną propozycją nastąpiło w 1927 roku, kiedy siostry na prośbę księdza proboszcza podjęły się kierowania dziełem Świętego Dzieciństwa. Celem tego dzieła było wspieranie misji. Praca sióstr polegała na zjednoczeniu dzieci parafii dla wspomnianego dzieła. Zadaniem ich było spotykanie się każdej niedzieli z zelatorkami dzieła, przeprowadzenie dla nich pogadanki i organizowanie zabaw. Każda z owych zelatorek miała pod swoją opieką grupę młodszych dzieci, którym przekazywała treści usłyszane podczas spotkań z siostrami, wspólnie podejmowały postanowienia i ustalały intencje modlitw za misje w poszczególnych krajach.. Modlitwy i postanowienia łączyły wszystkich członków dzieła we wspieraniu misji. Siostry liczyły na rozwinięcie tej pracy. „Być może – pisały – że z czasem da się tę pracę rozwinąć i będzie można dla tych odległych misji coś więcej uczynić, działając jednocześnie na podniesienie pobożności i kultury wśród małych parafian łazarskich”¹⁷².

¹⁶⁹ Do 1913 roku kościelną jednostką administracyjną i duszpasterską dla Górczyna i św. Łazarza była parafia pod wezwaniem św. Marcina. Uruchomiona w 1897 r. linia komunikacji tramwajowej pozwalała mieszkańcom Górczyna i św. Łazarza utrzymywać więź z parafią. M. W a r k o c z e w s k a, *Między wsią, a dzielnicą Poznania Górczyn*, [w:] *Górczyn*, dz. cyt., s. 95.

¹⁷⁰ L. W i l c z y Ń s k i k s., *Z dziejów parafii św. Krzyża w Poznaniu* [dalej: *Z dziejów parafii...*], [w:] *Górczyn*, dz. cyt., s. 122.

¹⁷¹ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a2, s. 33.

¹⁷² Tamże, s. 33.

Innym zajęciem sióstr w parafii Matki Boskiej Bolesnej było przygotowywanie dzieci do sypania kwiatów podczas procesji Bożego Ciała. „Wielkie to utrudnienie – czytamy w Kronice – bo procesja 2 razy dziennie się odbywa, ale miło nam jest bardzo, że chociaż w tym szczyplym zakresie przyczyniamy się do publicznej czci Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie”¹⁷³.

Ponadto redagowały siostry artykuły do gazetki parafialnej. Czynność tę wykonywały także po przejściu do parafii św. Krzyża. „Przestaliśmy być parafiankami Łazarza – pisały – posyłamy jednak nadal artykułiki do tamtejszej gazetki parafialnej. Prosił nas o to przed rokiem ks. Proboszcz Gorgolewski (ks. Maliński zmarł w 1928 r. – E.H.) i dotąd staramy się od czasu do czasu zasilić parafialną tekę redakcyjną”¹⁷⁴.

W grudniu 1929 roku przydzielono siostry zmartwychwstanki do nowopowstałej parafii na Górczynie. „Górczyn – czytamy w Kronice – zabudował się gwałtownie. Wznoszono nowe gmachy. Któregoś dnia zniknęła noc w dzielnicy naszej, gdy gęsty szereg nowych elektrycznych latarni zabłysło wzdłuż Łazarzkiej ulicy, jasność zapanowała tak wielka, że w pokoju czytać można było bez światła”¹⁷⁵.

Proboszczem nowej parafii został ks. Władysław Skórnicki. Parafia nie miała swego kościoła i plebanii. Toteż obok pracy duszpasterskiej ks. Skórnicki zajął się budową kościoła i plebanii. Na czas budowy wypożyczał kaplicę sióstr szarytek, sam zaś zamieszkał w wynajmowanym mieszkaniu¹⁷⁶. Z czasem do pomocy przybył wikary ks. Leonard Gierczyński, który mieszkał w kapelani sióstr zmartwychwstanków, a w ciągu dnia przebywał na terenie parafii. Ksiądz Gierczyński pełnił również funkcję kapelana sióstr zmartwychwstanków. Tym samym została zapoczątkowana współpraca zmartwychwstanków z parafią św. Krzyża. Ksiądz Gierczyński służył siostrze nie tylko jako kapelan. Był też opiekunem duchowym mieszkanki internatu oraz uczennic szkoły gospodarczej¹⁷⁷.

Należy dodać, że na darowanej parafii parceli przy ul. Bosej stanął, staraniem ks. Skórnickiego, Dom Katolicki. W dwudziestoleciu mię-

¹⁷³ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 76.

¹⁷⁴ Tamże, s. 48.

¹⁷⁵ Tamże, s. 4.

¹⁷⁶ L. Wilczyński ks., *Z dziejów parafii...*, dz. cyt., s. 227. Prace związane z budową zakończono w 1931 r.

¹⁷⁷ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 149.

dzywojennym zbierały się w nim, istniejące wówczas przy parafii, bractwa kościelne oraz dzieci, którymi kierowali księża proboszczowie i wikariusze¹⁷⁸. Ponieważ praca sióstr w parafii będzie miała w przyszłości związek z tym domem, przeto będzie o nim jeszcze mowa w innym kontekście.

3.2. Przyjmowanie grup rekolekcyjnych

W latach 1920-1939 placówkę sióstr zmartwychwstanek przy ul. Głogowskiej odwiedzały liczne grupy, wspólnoty i organizacje katolickie, które pragnęły tam spędzić dzień lub kilka dni na modlitwie i refleksji, szukając w niej duchowego umocnienia. Sprzyjało temu oddalenie od miasta i otoczenie obfitujące w zieleń. „Dom – czytamy w Kronice – oddalony nieco od miasta z pięknym ogrodem nadaje się na dom rekolekcyjny. Jedne rekolektantki pociągają drugie”¹⁷⁹.

Wydaje się, że pierwsza wzmianka o udostępnieniu kaplicy i pomieszczeń klasztornych pojawiła się w Kronice Domu Poznańskiego w 1929 roku. „Idąc za zwyczajem – czytamy tamże – od kilku lat szkoły kolejno urządzały rekolekcje dla młodzieży w pierwszych zaraz tygodniach pracy, a z radością mogliśmy stwierdzić, że wybór prelegentów był szczęśliwy, bo dziewczynki odprawiły te ćwiczenia z korzyścią”¹⁸⁰.

Na podstawie powyższej wypowiedzi trudno jednoznacznie wskazać, o jakich dziewczętach jest mowa. Mogą to być dziewczęta z internatu sióstr lub ze szkoły gospodarczej. Jakakolwiek byłaby odpowiedź pewnym jest, że siostry przyjmowały do swego domu dziewczęta ze szkół publicznych. I tak, dwukrotnie jest mowa w źródłach o słuchaczkach Szkoły Społecznej (1934; 1936)¹⁸¹. Rekolekcje z tymi ostatnimi prowadził ks. Andrzej Wronka¹⁸². Jest też mowa o rekolekcjach 30. osobowej grupy uczennic ze szkoły powszechnej (22 V – 26 V 1935)¹⁸³ oraz młodzieży ze szkół handlowych¹⁸⁴. Każdego roku zgłaszały się grupy nauczycielek ze szkół Poznania, na przykład: nauczycielki absolwentki

¹⁷⁸ L. Wilczyński ks., *Z dziejów parafii*, s. 233.

¹⁷⁹ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a4, s. 24.

¹⁸⁰ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a3, s. 124.

¹⁸¹ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a4, s. 24; Zespół: KP-Poznańskiej, sygn. KN/IV/1, s. 103.

¹⁸² Tamże.

¹⁸³ Tamże.

¹⁸⁴ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a4, s. 28.

seminarium im. J. Słowackiego¹⁸⁵; ze szkoły im. Dąbrówki i nauczycielki akademickie¹⁸⁶; nauczycielki ze Sodalitji Mariańskiej¹⁸⁷; nauczycielki, absolwentki seminarium ks. Piotrowskiego oraz nauczycielki szkół średnich¹⁸⁸. Grupy rekolekcyjne nauczycielek liczyły od dwudziestu kilku do pięćdziesięciu osób. Były to zwykle trzydniowe rekolekcje zamknięte, a sporadycznie jednodniowy dzień skupienia, odbywający się każdego miesiąca¹⁸⁹.

Pośród kapłanów, którzy prowadzili rekolekcje dla nauczycielek Kroniki wymieniają takie nazwiska, jak ks. Lasoń – ojciec duchowny seminarium archidiecezjalnego w Poznaniu i spowiednik kwartalny zmartwychwstanek¹⁹⁰; ks. Jan Kurdziel TJ¹⁹¹; ks. Władysław Śpikowski¹⁹²; ks. Szopiński TJ¹⁹³.

Często gromadziły się w kaplicy zmartwychwstanek w Poznaniu, celem odbycia rekolekcji, harcerki. Prowadzącym ćwiczenia dla nich był ks. Stanisław Skaziński, główny kapelan Poznańskiej Chorałgi Harcerskiej i prefekt szkół średnich¹⁹⁴; zaś pod kierunkiem ks. Jana Kruppika odbyła rekolekcje 33 osobowa sekcja liturgiczna harcererek¹⁹⁵. „Budujące było – czytamy w Kronice – milczenie jakie harcerki przez trzy dni zachowywały”¹⁹⁶. Oprócz wspomnianych wyżej grup należy wymienić Sodalitję Mariańską Pań Miejskich¹⁹⁷; Sodalitję Mariańską Akademiczek¹⁹⁸; Sodalitję Pań pracujących w kupiectwie¹⁹⁹; Akcję Katolicką Kobiet²⁰⁰; Młode Polki (Katolickie Stowarzy-

¹⁸⁵ APSZP. Zespól: KP-Poznańskiej, sygn. KN/IV/1, s. 103.

¹⁸⁶ Tamże, s. 117.

¹⁸⁷ Tamże.

¹⁸⁸ APSZP. Zespól: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a3, s. 127; Zespól: KP-Poznańskiej, sygn. KN/IV/1, s. 88.

¹⁸⁹ APSZP. Zespól: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a3, s. 127.

¹⁹⁰ Tamże, s. 127. Trzeba dodać, że ks. Lasoń często się udzielał, jego nazwisko wielokrotnie w Kronikach się powtarza.

¹⁹¹ APSZP. Zespól: KP-Poznańskiej, sygn. KN/IV/1, s. 76; Zespól: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a4, s. 24.

¹⁹² APSZP. Zespól: KP-Poznańskiej, sygn. KN/IV/1, s. 103.

¹⁹³ APSZP. Zespól: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a4, s. 44.

¹⁹⁴ Tamże, s. 34; Zespól: KP-Poznańskiej, sygn. KN/IV/1, s. 48, 84, 105.

¹⁹⁵ APSZP. Zespól: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a4, s. 44.

¹⁹⁶ Tamże.

¹⁹⁷ Tamże, s. 35.

¹⁹⁸ Tamże, s. 44.

¹⁹⁹ Tamże, s. 12.

szenie Młodzieży Żeńskiej)²⁰¹; Panie Miłosierdzia²⁰². „Oryginalne – czytamy w Kronice – były rekolekcje Męskiej Sodalicii Kupców. W ciągu jednego dnia mieli pięć nauk, dyskusję, podczas której wypowiadali swoje wątpliwości i poruszali różne nurtujące ich kwestie”²⁰³. Do tego, co zostało powiedziane, trzeba dodać rekolekcje różnych nieokreślonych grup, np. grupę ks. Albina Wietrzykowskiego²⁰⁴, lub 22-osobową grupę prowadzoną przez ks. Górnickiego franciszkanina w Poznaniu²⁰⁵. Ponadto zgłaszały się też pojedyncze osoby, które odprawiały rekolekcje zamknięte bądź indywidualnie, bądź po kierunkiem zmartwychwstanki – mistrzyni nowicjatu²⁰⁶. W okresie międzywojennym niemal każdego roku odbywało się w domu zmartwychwstank kilka serii rekolekcji. Nawiązując na przykład do 1934 roku kronikarka zanotowała: „Cały rok bieżący zaznaczył się wzmożonym ruchem rekolekcyjnym: 6 serii rekolekcji zamkniętych”²⁰⁷.

Na koniec warto wspomnieć o udostępnianiu kaplicy zakonnej ludziom z zewnątrz z okazji uroczystości kościelnych, zwłaszcza Pasterki. Oto, co na ten temat czytamy w Kronice z 1933 roku: „Paterkę u sióstr zmartwychwstank w kaplicy celebrował ks. Kukliński CR. Przybyło 50 osób. Nigdy takiego tłoku nie było”²⁰⁸.

Poza kaplicą i pomieszczeniami wewnątrz klasztoru zainteresowanie budził ogród przylegający do budynku. Zwłaszcza w okresie wakacji (miesiące letnie) szczególnie upodobały sobie to miejsce Sodalicia Urzędniczek i Stowarzyszenie Sług pod wezwaniem św. Zyty. W latach 20. XX wieku obie grupy (oddzielnie) spędzały w nim jeden dzień ze swoim moderatorem ks. Nowakowskim TJ, nazwanym przez nich „majówką”. Na program tej majówki składał się podwieczorek, przedstawienie, żywe obrazy, tańce, a „dla podniesienia ducha – konferencja i nabożeństwo”²⁰⁹.

²⁰⁰ Tamże, s. 40.

²⁰¹ Tamże, s. 24.

²⁰² Tamże.

²⁰³ Tamże.

²⁰⁴ APSZP. Zespół: KP-Poznańskiej, sygn. KN/IV/7, s. 103.

²⁰⁵ Tamże.

²⁰⁶ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a4, s. 44.

²⁰⁷ Tamże.

²⁰⁸ Tamże, s. 30.

²⁰⁹ APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a2, s. 43-44.



Teatr szkolny – Szkoła Gospodarcza Sióstr Zmartwychwstańek (1927 r.)



Teatr szkolny – Szkoła Gospodarcza Sióstr Zmartwychwstańek (1931 r.)

Reasumując, entuzjazm, dynamizm i permanentna troska o wzrost i rozwój wiary wspólnot, organizacji i stowarzyszeń katolickich z jednej strony, oraz poświęcenie i zapał ewangelizacyjny sióstr domu poznańskiego z drugiej strony, udzielał się i trwał do II wojny światowej. Po wojnie wiele z tych organizacji i stowarzyszeń przestało istnieć. Nie ulega jednak wątpliwości, że formacja religijna, jaką pokolenie II Rzeczypospolitej otrzymało dzięki owym organizacjom i stowarzyszeniom, wywarła dobroczynny wpływ na ich życie. Wiele bowiem osób z tamtego okresu, dzisiaj już starsze i sędziwe, gromadzi się nadal w kaplicy sióstr Zmartwychwstanków w Poznaniu przy ul. Głogowskiej jako „Młode Polski” i „Sodaliczka Mariańska”. Trwając w nauce i pielęgnując wartości, jakie im w młodości przekazywano, szukają także w nowej rzeczywistości wspólnotowego umocnienia w słuchaniu Słowa Bożego, w Eucharystii i w modlitwie.

3.3. Troska o ubogich

Górczyn lat międzywojennych, wcielony wprawdzie do miasta Poznania, był jednak tylko jego przedmieściem, które nadal zachowało dawny wiejski charakter. „Większość starych domów – pisze M. Warkoczewska – pozbawiona była podstawowych wygód, łazienki i kanalizacji²¹⁰. Należy też przypomnieć, że w latach 1919 i 1920 na Górczyn napływali Polacy z różnych stron Polski. Wśród nowych ludzi byli, obok rzemieślników, kolejarzy, emerytów, także robotnicy. Zaistniała zatem potrzeba budowania robotniczych domów. W tym celu powstała jesienią 1919 roku Spółka Ziemska «Strzecha», która rozpoczęła budowę «małych robotniczych domów»²¹¹. Władze zaś miejskie zobowiązały się zbudować «tanie mieszkania». Z ich zatem inicjatywy powstała «kolonia 16 domów», stojących do dzisiaj przy ul. Głogowskiej i Andrzejewskiego»²¹².

Warunki socjalne mieszkańców Górczyna były w owym czasie różnicowane. Obok bogatych byli i tacy, którzy żyli poniżej przeciętnego standardu oraz tacy, którym zabrakło niejednokrotnie podstawowych środków do życia. Zmartwychwstanki włączyły w pro-

²¹⁰ M. Warkoczewska, *Między wsią a dzielnicą Poznania*, [w:] *Górczyn*, dz. cyt., s. 126.

²¹¹ Tamże.

²¹² Tamże, s. 122-124.

gram wychowawczy Zakładu także troskę o najbiedniejszych, zwłaszcza dzieci rodzin, których warunki materialne były wyjątkowo trudne. Początkowo uczestniczyły w tym programie dziewczęta mieszkające w internacie sióstr. Pieniądże na ten cel uzyskiwały z przedstawień urządzanych z okazji imienin siostry przełożonej. W następnych latach oprócz przedstawienia była też loteria. Z relacji sióstr wynika, że „(...) loteria cieszyła się powodzeniem i dała niezły rezultat finansowy, który przeznaczono w jednej czwartej dla biednych, reszta zaś stanowić miała fundusz na gry, których zakładowi naszemu jeszcze bardzo brakuje”²¹³.

Trudno ustalić, czy powyższe imprezy były dziełem sił połączonych, tj. internatu i szkoły, która w tym czasie już istniała, czy tylko szkoły lub tylko internatu. Bardziej czytelna jest relacja pochodząca z 1927 roku. „W myśl całorocznego zwyczaju – czytamy w Kronice – s. Ignacja zaprosiła kilkoro biednych dzieci, dziewczynki przygotowały nieco odzieży i drobnych niespodzianek przy choince, a kursistki odegrały scenę i jasełka”²¹⁴. Wydaje się, że przytoczona relacja dotyczy zarówno dziewcząt z internatu, jak i ze szkoły gospodarczej, zwanej przez siostry często kursem. Ponadto dowiadujemy się, że każdego roku z okazji świąt Bożego Narodzenia siostry zapraszały do klasztoru biedne dzieci, a dziewczęta z zakładu przygotowywały dla nich paczki żywnościowe i odzieżowe. Dzieci śpiewały kolędy przy choince, oglądały jasełka i słuchały wierszy o treści bożonarodzeniowej.

Początkowo praca charytatywna sióstr przy współudziale uczennic była skromna. Z czasem jednak, zwłaszcza w latach 30. XX wieku, czyli w dobie powszechnego kryzysu, gdy wzrosło bezrobocie, a społeczeństwo ubożało, działalność ta nabrała nieco większego rozmachu, co wymagało zaangażowania niemal wszystkich sióstr. Nawiązawszy zatem kontakt z siostrami szarytkami mieszkającymi na Górczynie, siostry otrzymały od nich imienny wykaz rodzin biednych i najbardziej potrzebujących pomocy. Następnie chodziły po kweście do różnych firm. Z uzyskanych tą drogą darów uczennice szyły ubrania dla dzieci i piekły ciasto oraz bułki. Gdy wszystko było gotowe, zaprasza-

²¹³ Po nowym roku – czytamy w Kronice – odbyło się przedstawienie z okazji imienin siostry przełożonej Immaculaty Mochlinskiej, które miało „(...) wielkie powodzenie i przyniosło ładny dochód dla biednych”. APSZP. Zespół: KDP-Głog., sygn. KN/VII/a2, s. 17.

²¹⁴ Tamże, s. 39.

ły rodziny i ich dzieci na spotkanie choinkowe. W analizowanych źródłach znajduje się wprawdzie tylko jedna obszerniejsza informacja na ten temat, dlatego warto ją przytoczyć: „W tym roku, jak w latach ubiegłych urządziliśmy gwiazdkę dla biednych dzieci. W listopadzie zwróciliśmy się do siostry parafialnej, s. Marty szarytki z prośbą, o przydzielenie nam kilku rodzin biednych i najbardziej potrzebujących pomocy. Dostałyśmy wykaz w liczbie 22. Rozpoczęła się kwesta do firm w wyniku czego uzyskałyśmy dużo rzeczy, jak materiały na ubrania, przybory szkolne, książki i zabawki. Znowu zobaczyłyśmy – i nie po raz pierwszy – jak bardzo ofiarni są mieszkańcy Poznania i otwarci na potrzeby biednych. Dziewczynki ze szkoły Gospodarczej i z kursu popołudniowego, pod kierunkiem s. Salomei z zapałem zabrały się do szycia ubrańek dziecięcych. W piątek 21 grudnia wszystko było gotowe, z ukwestowanej mąki upieczono bulki. Wszystko razem zapakowano w paczki dodając słodczyce. W godzinach popołudniowych przybyły zaproszone rodziny z dziećmi. Nie wszystkie dzieci z listy przybyły. Dwaj ojcowie ze łzami w oczach odpowiedzieli: «Nie mogliśmy przyprowadzić naszych dzieci, bo nie miały w co się ubrać». Stół nakryty dla gości, którzy bardzo nieśmiało przy nim zasiedli. Po przyjęciu odbyła się gwiazdka. Jedna z naszych uczennic wygłosiła pogadankę do dzieci, potem występ przedszkola, powtórzenie przedstawienia z dnia poprzedniego, taniec krakowiaka w ich wykonaniu oraz żywy obraz przedstawiający Świętą Rodzinę. Jedna z dziewczynek, z przedszkola, zaprowadziła wszystkich bliżej do małego Jezusa. Zapalono świeczki na choince, zjawił się anioł, który rozdawał dary»²¹⁵. Godny podkreślenia jest udział dzieci z przedszkola sióstr oraz pogadanka do dzieci przybyłych na spotkanie oplatkowe.

Źródła nie przekazują wiele informacji na temat „gwiazdki dla dzieci”. Wiadomo jednak, że każdego roku siostry organizowały spotkanie choinkowe dla biednych dzieci. Pierwsza notatka na ten temat pojawiała się w Kronice w 1924 roku. Wydaje się, że każdego roku te spotkania odbywały się według tego samego schematu, a mianowicie: część artystyczna przygotowana przez dzieci z przedszkola i ze szkoły sióstr. Dzieci śpiewały kolędy, słuchały pogadanki na temat Bożego Narodzenia lub oglądały scenki o treści wybranej z Pisma Świętego, dotyczącej narodzin Jezusa Chrystusa. Czasami były tańce, np. kra-

²¹⁵ APSZP. Zespół: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a4, s. 29-30.

kowiaczek lub taniec bałwanków. Był wspólny posiłek i rozdawanie paczek, które zawierały słodycze, przybory szkolne, zabawki, pieczywo i ubrania dla dzieci uszyte przez uczennice szkoły gospodarczej i kursu popołudniowego²¹⁶.

Uogólniając, praca sióstr na rzecz biednych nie była działalnością o dużym zasięgu. Była to pomoc doraźna, udzielana w miarę możliwości wspólnoty lokalnej sióstr oraz ofiarności darczyńców. W pierwszym okresie źródłem dochodu były przedstawienia i loterie; w późniejszym darczyńcami byli właściciele firm i branż. Ważne było włączenie w tę działalność dzieci z przedszkola, ze szkoły, z kursu i z internatu sióstr. Miała ona zatem charakter wychowawczy i religijny. Dzięki takiej formie pomocy dzieci z Górczyna i ich rodzice mieli możliwość doświadczać ludzkiej życzliwości oraz ciepła i niepowtarzalnego uroku świąt Bożego Narodzenia. Samo zainteresowanie się tymi dziećmi i ich rodzinami miało znaczenie. Praca bowiem na rzecz potrzebujących była, obok działalności dydaktyczno-wychowawczej, jedną z form ewangelizacji środowiska, w którym zmartwychwstanki żyły.

3.4. Stowarzyszenie Byłych Uczennic

W lipcu 1932 roku siostry powołały Stowarzyszenie Byłych Uczennic. „W ostatnią niedzielę miesiąca – czytamy w Kronice – odbyło się przyjęcie do Stowarzyszenia Byłych Uczennic²¹⁷. Zapisало się kilkanaście – pisze kronikarka – niektóre dla braku potrzebnych formalności, zgłosiły się z chęcią przyłączenia do nich jeszcze w jesieni²¹⁸. Początek był skromny – kilkanaście uczennic. Jednakże z upływem czasu liczba rosła. Celem stowarzyszenia było podtrzymywanie łącz-

²¹⁶ W Kronice z 1933 r. czytamy: „(...) przybyło 10 chłopców, którzy otrzymali bułki, słodycze, bieliznę, pantofle i ciepłe ubrania uszyte przez nasze uczennice”. Tamże, s. 21.

²¹⁷ W źródłach pojawiają się także inne nazwy używane zamiennie: „Koło Byłych Uczennic” lub „Koło Absolwentek”. APSZP. Zespól: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a3, s. 167; Zespól: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a4, s. 48.

²¹⁸ APSZP. Zespól: KDP-Głóg., sygn. KN/VII/a3, s. 10. 153. W świetle źródeł współpraca sióstr z absolwentkami zaczęła się nieco wcześniej. Świadczy o tym krótka notatka pochodząca z lutego 1929 roku: „Popołudniu jest zebranie miesięczne byłych wychowanek Kursu, których się zawsze gromadka schodzi”. Wydaje się jednak, że systematyczną i bardziej ukierunkowaną pracę z absolwentkami siostry rozpoczęły po roku 1931. Od tego bowiem momentu w Kronikach pojawiają się bardziej szczegółowe relacje na ten temat.

ności z koleżankami i z zakładem oraz podtrzymywanie w absolwentkach ducha religijnego²¹⁹. Podstawową formą organizacyjną były zebrania. W każdą ostatnią niedzielę miesiąca absolwentki spotykały się u siostr²²⁰. Program tych spotkań składał się z dwóch części. Pierwsza – merytoryczna, druga – towarzyska. W pierwszej części któraś z absolwentek wygłaszała referat o tematyce aktualnej lub religijnej. Rzadziej występowały z pogadankami siostry. Po referacie lub pogadance następowała wymiana poglądów i uwag oraz dzielenie się osobistymi doświadczeniami i problemami tak materialnymi, jak i duchowymi²²¹. Program części drugiej był urozmaicony. Najpierw podawano podwieczorek, który spożywano bądź w ogrodzie, bądź w pomieszczeniu. Następnie rozpoczynała się zabawa taneczna, która wprowadzała „wesoly i serdeczny nastrój”²²².

Każdego roku absolwentki uczestniczyły w zamkniętych rekolekcjach w kaplicy klasztornej. Najczęściej zapraszany przez siostry rekolekcjonistą był ks. Alfred Müller redemptorysta. W przekonaniu sióstr ks. Müller „(...) będąc znawcą dusz młodzieży, umiejętnie wniakał w potrzeby duchowe uczestniczek”²²³. W 1932 roku w rekolekcjach prowadzonych przez ks. Müllera absolwentki uczestniczyły razem z uczennicami szkoły gospodarczej. Grupa rekolekcyjna liczyła wówczas 40 osób²²⁴. Wydaje się, że rekolekcjonista trafił do umysłów i serc młodych, skoro kronikarka napisała: „(...) potrzeba rekolekcji zamkniętych została przez nie dobrze rozumiana (potrzeba pracy nad sobą, zbliżanie się do Boga) tak, że większość rekolektantek postanowiła częściej je w życiu praktykować”²²⁵.

Innym pozytywnym akcentem o charakterze wychowawczym było integrowanie uczennic szkoły gospodarstwa domowego z absolwentkami. Szereg imprez organizowano niekiedy wspólnie, jak zebrania Koła Byłych Uczennic²²⁶, wieczorki²²⁷, choinkę i opłatek²²⁸, czy wreszcie gwiazdkę dla biednych dzieci.

²¹⁹ Tamże, s. 168.

²²⁰ Tamże, s. 166.

²²¹ Tamże, s. 167.

²²² Tamże, s. 153.

²²³ Tamże, s. 172.

²²⁴ Tamże.

²²⁵ Tamże.

²²⁶ APSZP. Zespół: KDP- Głog., sygn. KN/VII/a4, s. 12-13.

Niecodzienne wrażenie wywarło wesele jednej z byłych uczennic, o którym czytamy w Kronice, co następuje: „We wtorek wielkanocny nietypowa uroczystość w klasztorze. Była uczennica, wychodząc za mąż, oświadczyła rodzicom: «Mam dwa domy – rodzinny i Sióstr Zmartwychwstanek, oba są mi bardzo drogie». Rodzice, chcąc uniknąć hucznego wesela, prosili siostry o przyjęcie weselne. Udzielili parze młodej błogosławieństwa w naszym domu. Ceremonia ślubna odbyła się w naszej parafii, po czym w naszym domu para młoda przyjmowała chleb i wodę. W przyjęciu brały udział uczennice, absolwentki i koleżanki panny młodej. Duży wkład w przygotowanie uroczystości włożyła nauczycielka szkoły, panna Mierzwińska. Nastrój wesela był swobodny, ale poważny»²²⁹.

2 marca 1935 roku siostry otworzyły świetlicę dla absolwentek²³⁰. Jednakże poza tą informacją więcej danych na ten temat źródła nie zawierają. Wydaje się, że uruchomienie świetlicy dla absolwentek świadczy o przywiązaniu przez siostry wyjątkowej wagi do podtrzymywania kontaktu z byłymi uczennicami, aby i tą drogą utrwaląc w nich chrześcijańskiego ducha i ewangeliczne postawy. Trzeba też zaznaczyć, że absolwentki chętnie się garnęły do sióstr, które podczas ich pobytu w szkole, zapewniały im poczucie bezpieczeństwa dzięki życzliwej i otwartej na ich rozwój postawie.

Konkludując, współpraca sióstr z byłymi uczennicami miała przede wszystkim znaczenie pedagogiczne. Oddziaływanie wychowawcze obejmowało zarówno absolwentki, jak i aktualnie przebywające w szkole uczennice. U absolwentek wzrastała świadomość potrzeby permanentnej formacji, zaś uczennice szkoły gospodarczej kontakt z absolwentkami motywował i zachęcał do pracy nad sobą.

Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego zaistniało w Kościele 6 stycznia 1891 roku. Zadaniem Zgromadzenia jest nauczanie i wychowanie chrześcijańskie. Pierwsze instytucje dydaktyczno-wychowawcze sióstr zmartwychwstanek powstały w okresie niewoli w zaborze austriackim i rosyjskim. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości

²²⁷ Tamże, s. 48-49.

²²⁸ APSZP. Zespół: KDP- Głog., sygn. KN/VII/a1, s. 167.

²²⁹ APSZP. Zespół: KDP- Głog., sygn. KN/VII/a4, s. 41-42.

²³⁰ Tamże, s. 42.

(1919) zmartwychwstanki osiedliły się w Poznaniu, byłym zaborze pruskim, gdzie włączyły się w odbudowę szkolnictwa zawodowego.

Założona przez zmartwychwstanki w Poznaniu Szkoła Przyniesienia Zawodowego w Gospodarstwie Rodzinnym pierwszego stopnia cieszyła się powodzeniem i zdobyła uznanie władz oświatowych i miejskich, rodziców uczennic i mieszkańców miasta oraz okolic. Atmosfera szkoły i poziom kształcenia sprzyjały rozwojowi talentów nie tylko w dziedzinie zawodowej, lecz również artystycznej, kulturalnej i organizacyjnej. Szczególne znaczenie miały w tym zakresie imprezy szkolne, jakie odbywały się z okazji świąt religijnych, rocznic patriotycznych i uroczystości szkolnych. O poziomie kształcenia świadczyły prace uczennic wystawiane każdorazowo przed zakończeniem roku szkolnego dla publiczności.

W procesie wychowania siostry kierowały się zasadą poszanowania godności osoby. Owa zasada stanowi fundament pedagogii zmartwychwstanków. W myśl tej zasady siostry pracują nad wszechstronnym i harmonijnym rozwojem władz – rozumu, uczucia i woli. Szkoła miała własny internat, w którym mieszkały dziewczęta spoza Poznania.

Liczne zgłoszenia kandydatek do szkoły utwierdzało siostry w przekonaniu, że ten rodzaj kształcenia odpowiada potrzebom chwili. Równoległe zatem ze szkołą prowadziły wieczorowy kurs robót przeznaczony dla dziewcząt, które kończyły szkołę powszechną i dalej się nie kształciły. Kładąc nacisk na kształcenie zawodowe dziewcząt w gospodarstwie rodzinnym siostry pragnęły przywrócić kobiecie godność żony, matki, opiekunki i strażniczki ogniska rodzinnego.

Poza szkołą zawodową z internatem oraz wieczorowego kursu robót zmartwychwstanki prowadziły nadto internat dla uczennic szkół publicznych i przedszkole.

Obok działalności zinstytucjonalizowanej na podkreślenia zasługuje też udział zmartwychwstanków w życiu Kościoła lokalnego. Na prośbę księdza proboszcza macierzystej parafii kierowały Dziełem Świętego Dzieciństwa; przygotowywały dzieci do sypania kwiatów podczas procesji Bożego Ciała; redagowały artykuły do gazetki parafialnej. Kaplica zakonna była otwarta dla różnych grup rekolekcyjnych. Rekolekcje odbywały się w ciągu całego roku. Również ogród przyklasztorny służył różnorodnym wspólnotom jako miejsce wyciszenia i wychnienia. Na koniec nie sposób zapomnieć o ubogich, których woko-

ło było w owym czasie wielu. W tę działalność siostry angażowały również uczennice szkoły zawodowej.

Uogólniając, warto zauważyć, że pokolenie zmartwychwstańek II Rzeczypospolitej znamionował dynamizm, zapal ewangelizacyjny, dyspozycyjność oraz otwarcie na aktualne potrzeby społeczeństwa. Trzeba też przyznać, że potrzeb było dużo. Po 123 latach niewoli zarówno Państwo Polskie, jak i Kościół przystąpiły do odbudowania swojego bytu narodowego i religijnego. Zgromadzenie sióstr zmartwychwstańek włączyło się aktywnie w ten ogólny nurt tworzenia struktur organizacyjnych Kościoła i Państwa, które na długie lata zniknęło z mapy Europy. Siostry wytrwale pokonywały trudności i przeszkody, wszak jeden przyswiecał im cel – chwała Boża i dobro narodu.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Zespół: Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego

Sygn. 191 Prywatna Szkoła Powszechna SS. Zmartwychwstania Pańskiego w Poznaniu

Arkusze organizacyjny Nr 316/35.

Orzeczenie lekarza w sprawie budynku i pomieszczeń przeznaczonych na prowadzenie szkoły, Poznań, 23 IV 1934.

Pismo Anuncjaty Rozwadowskiej CR do Inspektora Szkolnego Miejskiego w Poznaniu, Poznań, 25 IX 1936 r.,

Pismo Anuncjaty Rozwadowskiej CR do Kuratora Szkolnego Poznańskiego, Poznań, 24 XI 1934 r.,

Pismo Inspektora Szkolnego Miejskiego w Poznaniu. Poznań, 8 VIII 1934.

Pismo Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego, Poznań, 18 VI 1936 r.,

Pismo Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego, Poznań, 24 IX 1934.

Pismo Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego, Poznań, 24 XI 1934 r.

Pismo rodziców do Inspektora Szkolnego Miejskiego w Poznaniu. Poznań, 26 IX 1934.

Sprawozdanie z organizacji Prywatnej Szkoły Powszechnej Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Poznaniu, rok szkolny 1935 – 1936.

Sprawozdanie z wizytacji przeprowadzonej w Prywatnej Szkole Powszechnej Zakonni Zmartwychwstania Pańskiego w Poznaniu z dnia

29 IV 1937 r.,

Sprawozdanie z wizytacji przeprowadzonej w Prywatnej Szkole Powszechnej Zakonnicy Zmartwychwstania Pańskiego w Poznaniu z dnia 12 maja 1936 r.,

Statut Prywatnej Szkoły Powszechnej Sióstr Zmartwychwstank w Poznaniu.

Zespól: Archiwum Miasta Poznania

sygn. 11.284, Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.
Akta zbiorowe w sprawie internatu Sióstr Zmartwychwstank, ul. Łazarska 37, Poznań 21 IV 1932.

Archiwum Prowincjalne Sióstr Zmartwychwstank w Poznaniu

Zespól: Domy aktualnie istniejące

sygn. DMA/P I 1/, List O. Hoffmanna do ks. H. Hilhena z dnia 2 XII 1919 r.
sygn. DMA/P I 1/, Pismo bp. Franciszka Jedwabskiego, Poznań, 6 XII 1958 r.,

Zespól: Kronika Domu Poznańskiego/Głogowska

sygn. KN/VII/a1, Kronika Domu Poznańskiego.
sygn. KN/VII/a2, Kronika Domu Poznańskiego.
sygn. KN/VII/a3, Kronika Domu Poznańskiego.
sygn. KN/VII/a4, Kronika Domu Poznańskiego.

Zespól: Kronika Prowincji Polskiej

sygn. KN/II/1, Kalkstein Teresa CR, List okólny, Warszawa, wrzesień 1934.

sygn. KN/II/1, Kronika Prowincji Polskiej.

Zespól: Kronika Prowincji Poznańskiej

sygn. KN/IV/1, Kronika Prowincji Poznańskiej.
sygn. KN/IV/7 Kronika Prowincji Poznańskiej.
sygn. KN/VII/7, Przybył Rozaria CR, Historia domu poznańskiego, mps.
Konstytucje Zgromadzenia Pana Naszego Jezusa Chrystusa, Rzym 1982.

Literatura pomocnicza

Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku, tom VII, Warszawa 2008.

Górczyn. Kronika Miasta Poznania, KMP 2002.

Henschke E. CR, *Formy działalności dydaktyczno-wychowawczej Sióstr Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego w Polsce w latach 1918-1939*, „Nasza Przeszłość”, 63, Kraków 1985, s. 173-227.

Henschke E. CR, *Pedagogia zmartwychwstank*, [w:] J. Kostkiewicz, K. Miśiaszek SDB, *Pedagogia katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, tom II, Kraków 2013, s. 301-344.

Henschke E. CR, *Twórczość i działalność pedagogiczna Sióstr Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego w Polsce w latach 1918-1939*, [w:] *Studia Katechetyczne*, t. V, red. J. Charytański SJ, Warszawa 1987, s. 157-291.

- Henschke E. CR, *W stronę pełni człowieczeństwa. Celina Borzęcka pedagog i krzewiciel oświaty 1833-1913*, Poznań 2010.
- Mistecka M. L. CR, *Zmartwychwstanki. Charyzmat i dzieje 1891-1991*, t. II, Lublin 2000.
- Warkoczevska M., *Między wsią a dzielnicą Poznania. Górczyn i jego mieszkańcy w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, [w:] *Górczyn Kronika Miasta Poznania*, KMP 2002, s. 94-129.
- Wielki Słownik Wyrazów Obcych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Wilczyński L., *Z dziejów parafii św. Krzyża w Poznaniu*, [w:] *Górczyn. Kronika Miasta Poznania*, KMP 2002, s. 226-238.
- Żardecki W., *Teatr w refleksji i praktyce pedagogicznej. Ku pedagogice teatru*, Lublin 2012.
- Żulińska B. CR, *Nie tylko dla matek*, Warszawa 2003.
- Żulińska B. CR, *W szkole Jezusa*, Warszawa 2004.
- Żulińska B. CR, *M. Antonina Sołtan*, Rzym 1955.
- Żulińska B. CR, *O duszę dziecka*, Warszawa 2003.

Wykaz skrótów

- APP – Archiwum Państwowe w Poznaniu
APSZP – Archiwum Prowincjalne Sióstr Zmartwychwstanków w Poznaniu
DMA – Domy aktualnie istniejące
KDG-Głog. – Kronika Domu Poznańskiego/Głogowska
KN – Kroniki
KP-Polskiej – Kronika Prowincji Polskiej
KP-Poznańskiej – Kronika Prowincji Poznańskiej
Kurat.-OSP – Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego
-

ELEONORA HENSCHÉ CR

**EDUCATION OF THE SISTERS OF CONGREGATION
OF THE RESURRECTION OF OUR LORD JESUS CHRIST
IN THE ARCHDIOCESE OF POZNAŃ IN 1919-1939**

Abstract

The Congregation of the Resurrection of Our Lord Jesus Christ in the Archdiocese of Poznań in the interwar period encompassed only Poznań. The activity of the Congregation in this region depended mainly on education. The basic form of education was to prepare the girls for housework. Vocational School founded by the Congregation prepared the girls for their future duties as wives and mothers, developing skills such as cooking, linen production and knitting.

Characteristic feature of pedagogical activity of the Congregation was an integrated educational system. The sisters put emphasis on religious, patriotic and social formation. Religious formation was directed at catholic education. In patriotic formation the sisters emphasised memory and identity. The aim of social formation was to develop interpersonal bonds. To that end the sisters organised balls, folk dances, stage productions, theatre, shorter and longer trips or interschool exchanges. Depending on the needs of the local community and the personal capabilities of the Congregation, the sisters participated in the life of the local Church, undertaking various forms of evangelisation, making their premises available for retreat groups and caring for the poor.

Translated by Hanna Rybkowska

